

Wędrówka za Panem

Przystańcie na drogach i patrzcie, pytajcie się o odwieczne ścieżki, która to jest droga do dobrego i chodźcie nią – Jer. 6:16

3
2022



BOŻE PRZYMIERZA

*Zgromadźcie mi świętych moich,
którzy ze mną uczynili przymierze przy ofierze.*

Psalm 50:5

SPIIS TREŚCI

- 3 Przymierze z Adamem**
Mykola Dmytryk
- 5 Przymierze dane Noemu**
Daniel Stachaczyński
- 8 Do czego służą przymierza?**
Paweł Zabój
- 9 Przymierze z Abrahamem**
Jarosław Olejarz
- 14 Sprawiedliwy i prawy jest**
Piotr Lecko
- 20 Przymierze łaski**
Mateusz Szarkowicz
- 22 Pytania i odpowiedzi Biblijne**
- 23 Wspomnienia z młodości w Lublinie**

OD REDAKCJI

Drodzy Czytelnicy,

rozpoczęło się lato i dni są teraz najdłuższe w całym roku. Prawdopodobnie macie zaplanowane już wakacje i zapisaliście się na kurs lub dwa. Możliwe, że jesteście już spakowani i lada chwila zostawicie na jakiś czas codzienność, by wykorzystać ten wakacyjny czas na rozwijanie społeczności z rówieśnikami i zastanawianie się nad Bożym Planem zbawienia ludzkości. Mamy nadzieję, że znajdziecie czas na zapoznanie się, z tym co zostało przygotowane w tym numerze Wędrowki za Panem. Tym razem postanowiliśmy przyjrzeć się przymierzom jakie znajdujemy w Piśmie Świętym oraz ich znaczeniu.

Pierwszy artykuł został zatytułowany „Przymierze z Adamem”. Znajdziemy w nim przypomnienie opisu stworzenia człowieka. Opis ten wprowadzi nas w zawarcie przez Pana Boga przymierza z Adamem. W artykule autor wyjaśnia nam także konsekwencje jego zerwania przez człowieka.

W kolejnym tekście autor przybliży nam pojęcie przymierza oraz wprowadza nas w kontekst zesłania potopu. Zauważa, że złożenie przez Noego ofiary Panu Bogu spowodowane było wielką wdzięcznością do Stwórcy za Jego ciągłą opiekę. Artykuł ten dostarcza nam jeszcze kilku lekcji, które powinniśmy wcielić w nasze życie.

Autor kolejnego tekstu szuka odpowiedzi na pytanie „do czego służą przymierza”. Czasami by zrozumieć pewne pojęcie łatwiej jest porównać je do innych sytuacji w naszym życiu i to właśnie znajdziecie w tym fragmencie Wędrowki za Panem.

Kolejny, czwarty artykuł dostarcza nam gruntownej analizy przymierza Abrahamowego. Przez różne porównania i fragmenty Pisma Świętego autor wyjaśnia nam, na co może wskazywać to przymierze i jakie symbole możemy jeszcze znaleźć w związanych z nią historiach.

W Piśmie Świętym znajdziemy mnóstwo odniesień do przymierza Zakonu, więc kolejny artykuł także dostarcza nam obszerne opracowanie tego tematu. Autor porusza wiele aspektów tego prawa, nie unikając porównań do naszego życia.

Ostatni artykuł tematyczny omawia przymierze łaski. Zawiera on odpowiedzi na różne pytania i odnosi się do przymierza Abrahamowego, w którym to przymierze ma swoje korzenie.

W tym numerze znajdziecie także odpowiedź na pytanie związane z postem oraz wspomnienia ze spotkania młodości w Lublinie.

Zachęcamy Cię drogi Czytelniku do przeczytania całej Wędrowki za Panem, a jeśli miałbyś swoje przemyślenia, zachęcamy żebyś do nas napisał, abyśmy mogli wspólnie dzielić się tym, co budujące i co godne pochwały.

Redakcja

WYDAWCA

Zrzeszenie Wolnych Badaczy Pisma Świętego w Polsce
ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków, tel.: +48 885 371 885
e-mail: wedrowka@nastrazy.pl

REDAKTOR NACZELNY

Walenty Bywalec

ZAKŁAD WYKONUJĄCY DRUK PRASOWY

Druk: MMDS Druk Serwis,
Skawina, ul. Piłsudskiego 73

KONTO BANKOWE

Krakowski Bank Spółdzielczy: 70 85910007 0021 0045 0544 0001

CENA

cena pojedynczego numeru: 7 zł; prenumerata roczna: 42.00 zł
nakład: 360 egzemplarzy



Przymierze z Adamem

Z 1 Księgi Mojżeszowej dowiadujemy się o stworzeniu człowieka przez Pana Boga na Swój obraz i podobieństwo.

A wreszcie rzekł Bóg: Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi! Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi. I rzekł Bóg: Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem! A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa w powietrzu, i dla wszystkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona. I stało się tak – 1 Mojż. 1:26-30 (BT).

Na początku ojciec Adam przebywał na wysokim poziomie jako człowiek, był doskonały, stworzony wedle Bożego podobieństwa, wolny od grzechu. Posiadał Bożą łaskę i był w takim stanie na próbie życia i śmierci.

W rozdziale 2. jest opis, jak dokładnie Pan Bóg stworzył człowieka i jakie warunki dla niego uczynił.

Wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą. A zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła. Z Edenu zaś wypływała rzeka, aby nawadniać ów ogród,

i stamtąd się rozdzielała, dając początek czterem rzekom. Nazwa pierwszej - Pizon; jest to ta, która okrąży cały kraj Chawila, gdzie się znajduje złoto. A złoto owej krainy jest znakomite; tam jest także wonna żywica i kamień czerwony. Nazwa drugiej rzeki - Gichon; okrąży ona cały kraj - Etiopii. Nazwa rzeki trzeciej - Chiddekel; płynie ona na wschód od Aszszuru. Rzeka czwarta - to Perat. Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden, aby uprawiał go i doglądał – 1 Mojż. 2:7-15 (BT).

Osiedlając człowieka w Edenie, Pan Bóg zawarł z nim przymierze, którego jedynym warunkiem było posłuszeństwo.

A przy tym Pan Bóg dał człowiekowi taki rozkaz: Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać według upodobania; ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz. – 1 Mojż. 2:16-17 (BT).

To posłuszeństwo polegało na tym, że dopóki Adam będzie wykonywał wolę Bożą, dotąd będzie miał życie (będzie cieszył się życiem). Okazując nieposłuszeństwo Adam i Ewa złamali to przymierze i wpadli pod „sprawiedliwy wyrok śmierci” - *Lecz oni zerwali przymierze już w Adam, tam mi się sprzeniewierzyli. – Oz. 6:7.*

Zgrzeszywszy, Adam popadł z łaski w niełaskę – wyrok śmierci. 1 Księga Mojżeszowa 3:1-19 (BT) opisuje, jak to się stało: *A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Pan Bóg stworzył. On to rzekł do niewiasty: Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu? Niewiasta odpowiedziała wężowi: Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli. Wtedy rzekł wąż do niewiasty: Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło.*

Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy. Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią; a on zjadł. A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadzy; spletl więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski. Gdy zaś mężczyzna i jego żona usłyszeli kroki Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie, w porze kiedy był powiew wiatru, skryli się przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu. Pan Bóg zawołał na mężczyznę i zapytał go: Gdzie jesteś? On odpowiedział: Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się. Rzekł Bóg: Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść? Mężczyzna odpowiedział: Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem. Wtedy Pan Bóg rzekł do niewiasty: Dlaczego to uczyniłaś? Niewiasta odpowiedziała: Wąż mnie zwiódł i zjadłam.

Wtedy Pan Bóg rzekł do węża: Ponieważ to uczyniłeś, bądź przeklęty wśród wszystkich zwierząt domowych i polnych; na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę. Do niewiasty powiedział: Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą. Do mężczyzny zaś Bóg rzekł: Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie będziesz z niego jeść - przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są płody roli. W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz!

Z tego widzimy, że złamanie przymierza (prawa) przez Adama, stało się z przyczyny zwiedzenia podstępem kobiety przez węża (diabła). Pierwszym krokiem do tego zwiedzenia było zaprzeczenie słów Najwyższego: Ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz (1 Mojż. 2:17), bowiem Szatan powiedział matce Ewie, że nie ma śmierci: Wtedy rzekł wąż do niewiasty: Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło – 1 Mojż. 3:4-5 (BT).

Takim sposobem zostały przekręcone słowa Pana Boga. A gdy kobieta zobaczyła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia i że były miłe dla oczu, i godne pożądania dla zdobycia mądrości, zerwała z niego owoc i jadła. Dała też mężowi swemu, który był z nią, i on też jadł. Wtedy otworzyły się oczy im obojgu i poznali, że są nadzy. Spletl więc liście figowe i zrobili sobie przepaski. – 1 Mojż. 3:6-7.

Kiedy Pan Bóg ich nawiedził, oni ze strachu ukryli się przed Nim, tym samym pokazując, że są winni, bo naruszyli przymierze (umowę), ale nie przyznali się i nie żalowali, zrzucając swoją winę jedno na drugie. Czytamy: Gdy zaś

mężczyzna i jego żona usłyszeli kroki Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie, w porze kiedy był powiew wiatru, skryli się przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu. Pan Bóg zawołał na mężczyznę i zapytał go: Gdzie jesteś?

On odpowiedział: Usłyszałem Twój głos w ogrodzie, przestraszyłem się, bo jestem nagi, i ukryłem się. Rzekł Bóg: Któż ci powiedział, że jesteś nagi? Czy może zjadłeś z drzewa, z którego ci zakazałem jeść? Mężczyzna odpowiedział: Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem. Wtedy Pan Bóg rzekł do niewiasty: Dlaczego to uczyniłaś? Niewiasta odpowiedziała: Wąż mnie zwiódł i zjadłam – 1 Mojż. 3:8-13 (BT).

Po tych wydarzeniach Pan Bóg wydał wyrok na wszystkich: węża, Ewę i Adama, którzy bezpośrednio słyszeli Boże postanowienie: Wtedy Pan Bóg rzekł do węża: Ponieważ to uczyniłeś, bądź przeklęty wśród wszystkich zwierząt domowych i polnych; na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę. Do niewiasty powiedział: Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą.

Do mężczyzny zaś Bóg rzekł: Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie będziesz z niego jeść - przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są płody roli. W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz – 1 Mojż. 3:14-19 (BT).

Na tym można by zakończyć ten temat, ale uważnie czytając kontekst do powyżej napisanego tekstu, można zobaczyć pewną nadzieję z obietnicą. Jak mówi Apostoł Paweł: A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany – Rzym. 5:5 (BT).

W ten sposób Pan Bóg daje nadzieję - z początku Adamowi, a potem wszystkim ludziom w przyszłości. Jego potomstwo (cały ludzki ród) narodziło się w niełasce u Pana Boga. Czytamy: Oto zrodzony jestem w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka – Psalm 51:7. Z natury wszyscy ludzie są dziećmi gniewu.

W 15. wersecie napisano o tym: I ustanowię nieprzyjaźń między tobą a kobietą, między twoim potomstwem a jej potomstwem; ono zdepcze ci głowę, a ty ukąsisz je w piętę. – 1 Mojż. 3:15. To znaczy, że pojawi się nasienie niewiasty i nastąpi zmiążdżenie głowy węża (zniszczenie go) – ta nadzieja wskazuje na pojednanie Adama i jego rodu z Panem Bogiem we właściwym czasie.

I znów wynika pytanie – czy Pan Bóg tylko wyrzekł te słowa, czy potwierdza wykonaniem to, co powiedział? Sprawdźmy. Kiedy Adam zgrzeszył, zobaczył, że on i Ewę są nadzy, i wtedy zrobili sobie odzienie z liści: Wtedy

otworzyły się oczy im obojgu i poznali, że są nadzy. Spletli więc liście figowe i zrobili sobie przepaski – 1 Mojż. 3:7. Zrobili to dlatego, aby przykryć swoją nagość, która przedstawia grzech.

Po wydaniu wyroku na Adama i Ewę, wypędzając ich z raju, by nie mieli dostępu do drzewa Życia, Pan Bóg daje im inne odzienie, skórzane. W taki sposób Bóg pokazuje, że ich starania, żeby przykryć swój grzech, będą daremne. Aby otrzymać prawdziwe odzienie, aby było wytrzymałe i ciepłe, potrzeba czegoś więcej. Pan Bóg pokazał, że aby być usprawiedliwionym przed Nim, ktoś musi umrzeć, aby przykryć grzech Adama: potrzebna jest ofiara (na co wskazuje odzienie ze skóry). Nie wiemy, z jakiego zwierzęcia było odzienie.

Kiedy Jan Chrzciciel świadczył o naszym Panu, powiedział: *Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata* – Jan. 1:29. W proroctwie Izajasza, w 53. rozdziale w szczegółach opisana została ofiara naszego Pana. Apostoł Piotr mówi, że Pan był wprawdzie przewidziany przed stworzeniem świata (1 Piotra 1:18-20). Także apostoł Paweł powiedział, że tym nasieniem będzie Chrystus, zgodnie z obietnicą, jaka była dana Abrahamowi (Gal. 3:16). *Lecz śmierć panowała od Adama aż do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie popełnili takiego przestępstwa jak Adam, będący obrazem tego, który miał przyjść. Lecz nie tak jak z upadkiem ma się sprawa z łaską; albowiem jeśli przez upadek*

jednego człowieka umarło wielu, to daleko obfitsza okazała się dla wielu łaska Boża i dar przez łaskę jednego człowieka, Jezusa Chrystusa. – Rzym. 5:14-15.

W Objawieniu napisano, że Szatan będzie zniszczony. *A diabeł, który ich zwodził, został wrzucony do jeziora z ognia i siarki, gdzie znajduje się też zwierzę i fałszywy prorok, i będą dręczeni dniami i nocą na wieki wieków* – Obj. 20:10. W 21. rozdziale jest opis całkowitego pojednania całego rodzaju ludzkiego:

I ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I Miasto Święte – Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża. I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu: Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni jego ludem, a On będzie Bogiem z nimi, i otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już /odtąd/ nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły! I rzekł Zasiadający na tronie: Oto czynię wszystko nowe! I mówi: Napisz: Słowa te wiarygodne są i prawdziwe! I rzekł mi: Stało się! Jam Alfa i Omega, Początek i Koniec. Ja pragnącemu dam darmo pić ze źródła wody życia. Zwycięzca to odziedziczy i będzie Bogiem dla niego, a on dla mnie będzie synem! – Obj. 21:1-7 (BT). Amen.

Mykola Dmytryk

Przymierze dane Noemu

Tedy rzekł Bóg do Noego, i do synów jego z nim, mówiąc. A Ja, oto Ja stanowią przymierze moje z wami, i z nasieniem waszym po was. (...) I postanowię przymierze moje z wami, a nie będzie zatracone więcej wszelkie ciało wodami potopu, i nie będzie więcej potop na skażenie ziemi – 1 Mojż. 9:8-9, 11.

Gdy myślimy o tematyce przymierzy, to nasze myśli od razu uciekają do trzech najlepiej znanych nam przymierzy, jakie zawarł Pan Bóg. Przymierzami tymi są: przymierze Zakonu, Ofiary oraz Nowe Przymierze, a te trzy wynikają z przymierza, jakie zawarł Pan Bóg z Abrahamem. Pan Bóg jest Bogiem porządku, tak więc i przy zawieraniu przymierzy stosuje On pewne niezmiennie zasady.

Czym są przymierza?

Przymierze to — inaczej mówiąc — umowa, jaką zawierają ze sobą dwie strony. Ważną prawdą jest fakt, że nie ma zawarcia przymierza bez przelania krwi, bez złożenia ofiary, która by była pieczęcią onego przymierza. Tak było w przypadku wspomnianych przymierzy, które zawarł Pan Bóg, tak z Abrahamem (1 Mojż. 15:9-10, 17-18), jak również

z Noem oraz jego synami i całą ziemią, co jest zapisane w naszym tematowym wersecie (1 Mojż. 8:20, 9:8-11). Kolejną regułą, jaka obowiązuje przy zawieraniu przymierza, jest ustanowienie podstawowej zasady, tudzież obietnicy, której treść jest sednem tej umowy. Przy zawieraniu przymierza można też dodać inne zasady, tak aby i one były przestrzegane. Wyznaczony jest też znak, który ma poświadczać o niewzruszoności i ciągłości tego przymierza. W przypadku, gdy strony przystępujące do zawarcia przymierza były wcześniej z sobą w konflikcie, wymagane jest ustanowienie pośrednika, który by sprawował obowiązki mediatora, tak aby pogodzić ze sobą obie strony. Odstępstwem od tej zasady jest sytuacja, gdy Pan Bóg uznaje drugą stronę z powodu jej wiary za godną usprawiedliwienia, wtedy to przymierze staje się jednostronną obietnicą błogosławienia warunkowego lub bezwarunkowego, a wtedy pośrednik nie jest potrzebny. Czasami zachodzi potrzeba zastosowania przez strony dodatkowych środków poświadczających niewzruszoność zawieranego przymierza poprzez złożenie przysięgi.

Gdy w myślach zwracamy się do przymierza, jakie Pan Bóg zawarł z Noem i jego synami oraz z całą ziemią i wszystkimi żywymi stworzeniami, to niemożliwym jest nie wspomnieć o przyczynie, z powodu której do tego doszło.

Geneza przymierza

W trakcie trwania pierwszego świata, który znajdował się pod zwierzchnictwem aniołów, doszło do złamania Bożej zasady o nie mieszaniu natur. Pod wpływem Szatana w umysłach pewnej części aniołów, którym Pan Bóg powierzył nadzór nad ludzkością, zrodził się nieuprawniony pomysł, aby pojąć za żony córki ludzkie. Jednak efektem tych działań nie była pomoc ludzkości, a jedynie upadek owych aniołów, którzy zmaterializowali się i pojmowali córki ludzkie płodząc z nimi dzieci (1 Mojż. 6:1-4). Z takich nieprawych związków powstała nowa rasa nazwana „Nephilim”-Olbrzymi, która górując nad ludzkością tak fizycznie, jak i intelektualnie spowodowała wielki upadek moralny, już i tak grzesznego rodzaju ludzkiego. W efekcie tych działań upadły rodzaj ludzki degenerował się jeszcze bardziej, aż do takiego stopnia, że zapis Biblijny podaje nam informację, iż nie tylko ich czyny były pełne złości, ale też myśli ich serc były złe.

Pan Bóg, obserwując upadek ludzkości, bolał w swoim sercu, że uczynił człowieka i postanowił wygładzić wszystkich za wyjątkiem Noego i jego rodziny oraz zwierząt, które mieli oni zabrać ze sobą do korabia (1 Mojż. 6:5-7). Potop, który zesłał Pan Bóg jako karę na ówczesny rodzaj ludzki, nie tylko był aktem sprawiedliwego wyroku Bożego, ale był też aktem łaski i miłosierdzia. Miał on na celu zapobiegnięcie nierozzerwalnemu spojeniu się grzechu i grzesznika, a tym samym uniemożliwienie w Wieku Tysiąclecia naprawienia się wszystkim tym, którzy będą chcieli z tej szansy skorzystać.

Miłosierdzie tego wyroku Bożego powinniśmy dostrzec też w tym, że uwalniał on przyszłe pokolenia rodzaju ludzkiego, od szkodliwego wpływu istot nowej rasy. Z tego powinniśmy wyciągnąć lekcje będące zarazem przestrogą dla nas.

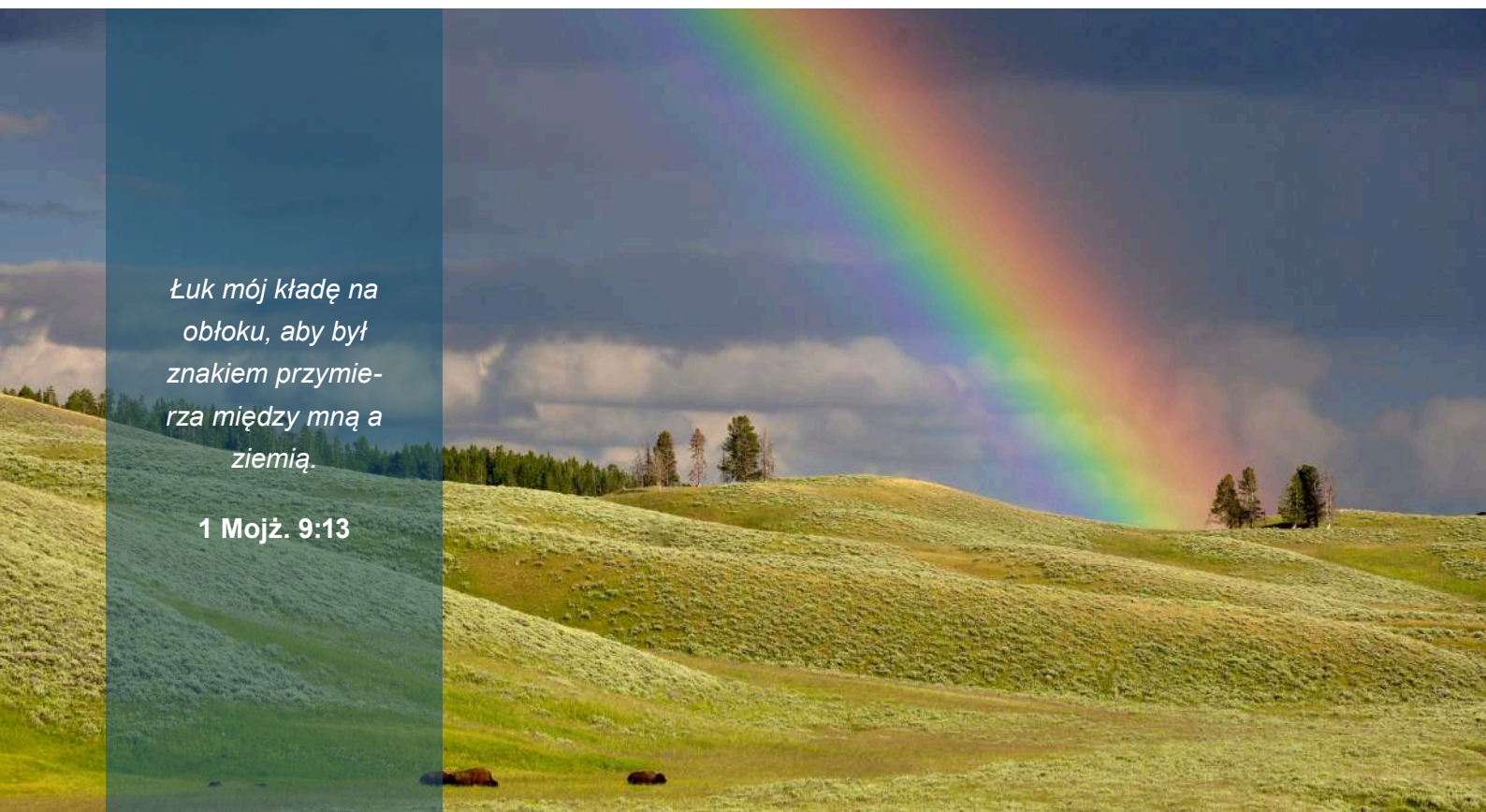
Musimy zrozumieć pewną zależność, że nasze otoczenie w pracy, szkole czy sąsiedztwie jest mniej lub bardziej zdegenerowane grzechem i jego zgubnym wpływem. Jeśli będziemy zabiegać o to, by spędzać więcej czasu w takim towarzystwie niż konieczne minimum, jakie wynika z tego, że żyjemy i pracujemy pośród nich, to ich złe zachowania z czasem staną się i naszymi. Z czasem brud przyczepiający się do naszych stóp przestanie nam przeszkadzać, a wtedy przestaniemy się z niego oczyszczać i w efekcie tego stanie się on niejako naszą drugą skórą, a my w naszej mowie i myśli nie będziemy się upodabniać do naszego Pana, ale do grzesznych ludzi.

Ludzie światowi wymyślili pewne mądre powiedzenie „jeśli wejdiesz między wrony, musisz krakać tak jak one”. To powiedzenie udowadnia nam, że ludzie świeccy pozbawieni mądrości Bożej dostrzegli taki demoralizujący wpływ otoczenia i przestrzegają przed jego zgubnym wpływem oraz zachęcają do ostrożności w zakresie wybierania towarzystwa innych osób tak, by ono nie było szkodliwe. Jeśli taka jest postawa osób świeckich, to o ileż bardziej ostrożnie i świadomie powinni postępować wszyscy ci, którzy chcą być ludem Bożym i których pragnieniem jest postępowanie zgodnie z wolą Bożą, a więc oczyszczanie się i uświęcanie każdego dnia.

Gdy oglądamy relację mediów z powodzi i obserwujemy, jak fale wody podmywają domy, zabierają ludzi i ich dorobek życia, miały to w gruz i pył pod powierzchnią wody, to „jeży się – przysłowiowy – włos na głowie”. A oglądamy to z zacisza własnych domów, w których jest ciepło, sucho i przytulnie, gdzie czujemy się bezpieczni. A przecież, z powodu różnicy skali tych kataklizmów, nie możemy porównać powodzi do potopu. Potop był niewątpliwie dużo bardziej gwałtownym i przerażającym zjawiskiem, którego nieuchronność musiała mrozić krew w żyłach wszystkich żywych istot. Noe, który obserwował to wszystko

Łuk mój kładę na obłoku, aby był znakiem przymierza między mną a ziemią.

1 Mojż. 9:13



z korabia, bez wątplenia dostrzegał ogrom Bożego błogosławieństwa i opieki, jaką Pan nad nim rozłaczał. Nie dziwi więc fakt, że pierwszą rzeczą, jaką uczynił Noe po wyjściu z Arki, było zbudowanie ołtarza i złożenie Panu ofiary, która obrazowała wdzięczność i uwielbienie, jakie Noe i jego rodzina żywili do Pana Boga (1 Mojż. 8:20-21). Te uczucia stały się przyjemną wonnością dla Pana.

Z tego możemy wyciągnąć dla siebie pokrzepiającą lekcję. Zauważmy, że świadomość Bożego kierownictwa i opieki wzbudziła w Noem jeszcze większą wdzięczność i miłość do Stwórcy. Te z kolei pobudziły go do złożenia ofiary Panu, która będąc przyjemną wonnością, została przez Pana Boga przyjęta. Dlatego i my powinniśmy doszukiwać się w swoim życiu Bożego kierownictwa i opieki, jaką On niewątpliwie rozłacza nad swoimi dziećmi. Świadomość ta jeszcze bardziej pobudzi nas do tego, byśmy z siebie złożyli przyjemną ofiarę dla Pana Boga, której to nasz Pan Jezus Chrystus nie wstydziłby się przyjąć i przedstawić przed Ojcem jako swojej własnej.

Przy tej okazji jednak musimy podkreślić, że choć Pan zachował Noego i jego rodzinę od śmierci i cierpienia, to jednak Boże postępowanie z Jego ludem w Wieku Ewangelii jest odmienne. W dzisiejszym czasie Boża opieka niejednokrotnie chroni nas przed zbyt wielkimi, czy niepotrzebnymi doświadczeniami, tak aby przypadkiem zbyt duża ilość otrzymanych razów nie okazała się dla nas szkodliwa. Opatrzność ta nie wynika jednak z tego, że Pan Bóg liczy się z nami i chroni nasze ciała, ale jest to ochrona i opieka, jaką rozłacza nad rozwijającym się Nowym Stworzeniem, które znajdują się w starych glinianych naczyniach naszych ciał, które to w momencie naszego chrztu uśmierciliśmy, tak symbolicznie, jak i rzeczywiście, przyjmując wolę naszego Pana jako swoją własną.

Obietnica dana całemu światu

Po tych wydarzeniach Pan postanowił zawrzeć przymierze z Noem, jego synami i wszystkimi żywymi stworzeniami. Przymierze, jakie Pan Bóg zawarł z nimi, było jednostronną obietnicą, że już nigdy więcej nie zostanie zniszczone żadne życie wodami potopu (1 Mojż. 9:8-11). Obietnica ta nie była warunkowana żadnymi zasadami, które musiałby przestrzegać Noe i rodzaj ludzki żyjący po nim. Dlatego też nie było potrzeby, aby w przymierzu tym występował pośrednik, który musiałby egzekwować przestrzeganie zasad przymierza i pomagać w ich wypełnieniu. Pośrednik nie był też potrzebny dlatego, bo Pan Bóg uznał Noego z powodu jego wiary i życia, jakie on prowadził przed Panem Bogiem, za sprawiedliwego (1 Mojż. 6:8-9). Co też było bezpośrednią przyczyną, dla której Pan Bóg zachował Noego i jego rodzinę od śmierci w wodach potopu.

Pan Bóg ustanowił też dodatkowe zasady przy zawarciu tego przymierza. Zezwolił ludziom spożywać mięso zwierząt, ale zabronił czynić to w wypadku, gdyby w mięsie tym znajdowała się krew (1 Mojż. 9:3-4). Ustanowił też Pan łuk tęczy jako znak zapewniający o ciągłości i niezmienności Bożego przymierza (1 Mojż. 9:12-17). Niewątpliwie tęcza była wtedy nowym zjawiskiem, które przed potopem nie występowało. Spowodowane było to tym, że światło

było rozproszone przez płaszcz wodny okrywający ziemię, przez co wiązka światła nie mogła się załamać w charakterystyczny sposób na kroplach wody, nawet jeśli te były wzbijane w powietrze, tak jak to ma miejsce przy wodospadach. Z tego właśnie powodu tęcza stała się pięknym zjawiskiem, które dzięki temu, że nie występowało wcześniej, mogło stać się idealnym znakiem poświadczającym ciągłość Bożego przymierza. Nie dawało to ludziom nadziei na życie, a jedynie obiecywało, iż to krótkie życie, jakie posiada każdy umierający człowiek z powodu wyroku Adamowego, nie zostanie już nigdy zabrane w tak straszny i gwałtowny sposób, jak poprzez zalanie nieuchronnymi wodami potopu.

Od tego czasu, kiedy to Pan Bóg złożył obietnicę, zawierając przymierze z Noem i ziemią, ludzkość nadal podlegała degradacji grzechu i w swej złości występowała przeciwko Panu Bogu i świętemu Jego. Jednak Pan Bóg nigdy nie zmienił swojego zdania i niezmiennie trwa w uczynionym przymierzu. Dla nas – tych, którzy w dzisiejszym czasie korzystamy z możliwości stania się dziećmi Bożymi, a współdziedzicami Chrystusowymi – jest to wielkim gwarantem Bożej niezmienności. Na nią bowiem powołuje się sam Ojciec, gdy w prorocत्वie Izajasza, w 54. rozdziale obiecuje nam, iż tak jak przysiągł Noemu i trwa w tej przysiędze, tak samo przysiągł nam, wszystkim tym, którzy chcą stać się członkami ciała Chrystusowego, że i nasze przymierze pokoju nie wzruszy się, nie zostanie przez Pana Boga zerwane (Izaj. 54:9-10).

Podkreślić jednak ku przestrodze należy, że Boża obietnica nie gwarantuje, iż przymierze, jakie zawarliśmy, trwać będzie mimo wszystko. Boża obietnica gwarantuje nam stałość i niezmienną Bożą decyzję, jest zapewnieniem, że Pan Bóg nie postępuje jak niestały, grzeszny człowiek, który dziś mówi tak, a jutro zmienia zdanie. Przymierze, jakie zawarliśmy z Panem Bogiem przy ofierze, może być zerwane, ale nie z winy Ojca, ale z naszej, jeśli nie dopełnimy naszych obowiązków względem zawartego przymierza lub gdy nie zachowamy naszej pierwotnej czystości, brudząc się grzechem. Niech ta świadomość będzie nam ku przestrodze, abyśmy uczynili ze swojej strony wszystko, co tylko możemy, by nie minąć się z nagrodą. Jeśli my wykażemy się wiernością i posłuszeństwem tak względem naszego Pana i Głowy, jak również i naszego Ojca, to wtedy na pewno spełnią się wszystkie Boże Obietnice, jakie zostały dane wszystkim tym, którzy zawarli z Panem Bogiem przymierze przy ofierze.

Daniel Stachaczyński

W przystępie gniewu zakryłem swoją twarz na chwilę przed tobą, lecz w wiecznej miłości zlitowałem się nad tobą, mówi Pan, twój Odkupiciel. Bo tak jest u mnie, jak w czasach Noego: Jak przysiągłem, że wody z czasów Noego nie zaleją ziemi, tak przysięgam, że już nie będę się gniewał na ciebie i nie będę ci robił zarzutów. A choćby się góry poruszyły i pagórki się zachwiały, jednak moja łaska nie opuści cię, a przymierze mojego pokoju się nie zachwieje, mówi Pan, który się nad tobą lituje – Izaj. 54:8-10.



Do czego służą przymierza?

Małe dzieci, poznając otaczający ich świat, zadają mnóstwo pytań z kategorii: „A po co to?”. Rodzice wdrażają ich w zagadnienia, których też się uczyli przez zadawanie tych samych pytań, a potem pogłębiali tę wiedzę coraz bardziej w miarę dorastania i wchodzenia na wyższe poziomy zrozumienia intelektualnego. Tytułowe pytanie artykułu również należy do tych z gatunku: „A po co to? Do czego to służy?” Pewne zagadnienia osobiście zdają się nam być bardzo łatwe i niezbyt złożone, lecz gdy wgłębiamy się w sedno tematu i rozkładamy go na czynniki pierwsze, okazuje się, że wcale takie proste nie są. Zagadnienie przymierza, poruszane w Piśmie Świętym, ma swoje odniesienie w wielu fragmentach, odnosząc się do różnych wydarzeń i umów zawieranych przez ludzi, a nawet przez samego Pana Boga. W artykule tym postaramy się odpowiedzieć na zadane pytanie i popatrzeć przez pryzmat praktyczności zagadnienia, w odniesieniu do naszej codzienności.

Kiedy wyszukujemy w internecie słowo „przymierze”, w pierwszych wynikach mamy odniesienia do Biblii. W naturalny sposób to wyrażenie kieruje nas do języka Biblii i opisanych w niej historii. Jako ludzie współcześni przyzwyczajeni jesteśmy raczej do używania słowa „umowa”, kiedy dochodzi do zawarcia wzajemnych zobowiązań dwóch stron i poświadczeniu to w sposób pisany bądź słowny. Jest to część naszego codziennego życia i jest to normalne, gdy idziemy do nowej pracy i podpisujemy z pracodawcą umowę. Zobowiązujemy się do przestrzegania zasad, wykonywania konkretnych zadań w zamian za wynagrodzenie, na które obie strony się uprzednio zgodziły. Podpisujemy umowę, ale czy zawieramy tym samym przymierze? Ależ oczywiście, że tak! To zobowiązanie dwóch stron spisane na piśmie nosi znamiona znanych nam przymierzy z Pisma Świętego, umów zawieranych pomiędzy człowiekiem a człowiekiem oraz Panem Bogiem i człowiekiem.

Umowy to bardzo powszechne zjawisko, a podpisując je, nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, że są to wzajemne

zobowiązania. Zawieranie przymierzy bardzo mocno spowszedniało w dzisiejszym czasie, ale w zasadzie takie postępowanie jest gwarantem na dotrzymanie obietnic. I tu pojawia się nam bardzo ważne słowo — obietnica. Obiecujemy dać określoną kwotę sprzedawcy, a on nam obiecuje przekazać towar w określonej w umowie kwocie. W taki sposób sporządzamy umowę zakupu, a paragon to jej dowód. Podobne mechanizmy działały w historiach opisanych na kartach Pisma Świętego, choć możemy mieć wrażenie, że zawieranie przymierza było czymś niezwykle ważnym i nie robiło się tego codziennie.

Pan Bóg od początku uczy człowieka zobowiązania i posłuszeństwa względem swojej Istoty, kiedy podaje Adamowi warunki, na podstawie których ich społeczność w ogrodzie Eden mogła trwać wiecznie. Gdy człowiek nie realizuje założeń Pana Boga i upada, niedługo potem Stwórca ma dla swojego przyjaciela Abrahama niezwykle przesłanie. Pan Bóg zawiera przymierze, które będzie podstawą nie tylko dla narodu Żydowskiego, ale przede wszystkim dla Oblubienicy Chrystusowej, a także ostatecznie będzie błogosławieństwem dla całego rodzaju ludzkiego.

Gdy analizujemy Pismo Święte, staramy się odnaleźć w nim ducha Bożego i uchwycić myśli samego Stwórcy. Odkrywamy sposób myślenia Pana Boga, kiedy zadajemy sobie pytanie – co o tym pisze Biblia. Do czego Panu Bogu służy przymierze, które zawiera z człowiekiem? Na tak zadane pytanie możemy odpowiedzieć, że to nie Pan Bóg potrzebuje przymierza, ale człowiek. To Pan Bóg wychodzi z inicjatywą, kiedy zawiera przymierze z Noem, iż więcej już nie będzie karał ziemi w ten sposób, w jaki zakończony został pierwszy świat, a znakiem tego przymierza była tęczą.

To sam Pan Bóg daje obietnicę Abrahamowi o rozmnożeniu potomstwa jego jak gwiazdy na niebie, gdy ten pyta Pana, czy bezdzietny zejdzie do grobu, a Eliezer z Damaszku przejmie po nim jego dziedzictwo.

My ludzie jako niedoskonałe istoty potrzebujemy różnego rodzaju przymierzy, o których już wcześniej wspomnieliśmy, niczym gwaranta złożonych obietnic. Jak wyglądałby dzisiaj świat, gdyby ludzie nie zawierali przymierzy? Pewnie pracodawcy nigdy nie mogliby być pewni czy następnego dnia pracownicy przyjdą do pracy, bo może wczoraj dogadali się z innym pracodawcą. Nie ma człowieka w pracy, to nie ma wytworzonego dobra, a zatem fabryka nie ma co wysłać do sklepów i ludzie nie mogą kupić dóbr materialnych. Dzisiejszy porządek rzeczy nie mógłby istnieć i funkcjonować bez zawierania przymierzy. Widzimy i wiemy dobrze, że potrzebujemy zawierać z ludźmi umowy, a nawet kiedy zawieramy umowy, to zdarza się, że są one łamane i poczytywane za nieważne.

Człowiek potrzebuje mieć dodatkowy motywator w postaci umów, by to, do czego się zobowiązał, co obiecał mógł wykonać. Zdarza się też tak, że ludzie nie ufają sobie, dlatego proszą, aby wypowiedziane słowa sformalizować, np. w pracy jako wiadomość e-mail. Dochodzimy zatem do najczęstszego sposobu zawierania przymierzy w naszym życiu, kiedy pracujemy i piszemy zobowiązania w sposób elektroniczny, informując przy tym kilka osób, że obiecane tematy bądź zadania zostaną zrealizowane w określonym czasie. To bardzo popularna dzisiaj forma motywacji w pracy, bo zawsze można pokazać e-mail, w którym zobowiązujesz się do tego, że np. na koniec czerwca twój dział zakończy prace w tym projekcie.

Nie mamy wątpliwości, że zobowiązania są nam potrzebne w naszym codziennym życiu. Jeśli zawieramy te zobowiązania z kimś ważnym dla nas, to tym bardziej traktujemy to poważnie i staramy się za wszelką cenę wypełnić to, co się powiedziało bądź zapisało.

O ile bardziej powinniśmy zatem cenić sobie i poważać zawieranie przymierza z samym Panem Bogiem, kiedy

na wzór Jezusa Chrystusa przed wieloma świadkami wyznajemy swoje ofiarowanie i demonstrujemy je poprzez symboliczne zanurzenie w wodzie. Ten moment pozostaje z nami do końca życia. To chwila, do której będziemy wracać, gdy przyjdą trudności, gdy być może pojawiają się chwile zwątpienia jak dalej postępować. Zawarte przymierze z Panem Bogiem będzie nam służyło do końca życia i będzie ono kierowało naszym postępowaniem oraz kształtowało decyzje rodzące się w naszych umysłach. To uzewnętrznienie tego co nosimy w sercu poprzez zawarcie przymierza, tych emocji, tej radości i ufności w Boże obietnice, nie raz ustrzegło już nas od postąpienia w nie do końca właściwy sposób.

Zatem zawarte przymierze przypomina nam, że w swoim życiu uczyniliśmy zobowiązującą decyzję, której się musimy trzymać niczym kotwicy sięgającej poza zastłonę. Przed Panem Bogiem również zawieramy przymierze małżeńskie. Przed świadkami z najbliższej rodziny i otoczenia wyznajemy swoją miłość przy towarzyszących temu słowach o świadomości obowiązków wynikających z założenia rodziny. To również będzie nam przypominało do końca naszego życia, że uczyniliśmy zobowiązanie, którego byliśmy pewni i uczyniliśmy to z własnej nieprzymuszonej woli. Przymierze to motywacja każdego dnia. To właśnie przymierze służy nam ku temu, aby nas motywować, ale też jako wyzwanie, aby osiągnąć coś więcej niż tylko ziemskie dziedzictwo. Pan Bóg zaprasza nas do duchowej nagrody, ale aby to osiągnąć, najpierw należy zawrzeć przymierze przy ofierze, uczynić zobowiązanie, które pozostanie z nami aż do naszej śmierci. To głos, który będzie się odzywał w naszej codzienności, głos mówiący z tyłu, za nami, z przeszłości, jaką drogą powinniśmy podążać, kiedy wątpliwości ogarną nasze serca.

Paweł Zabój

Przymierze z Abrahamem

Chciałbym, abyśmy zastanowili się nad przymierzami, które mamy opisane w Słowie Bożym. Zastanówmy się najpierw nad definicją przymierza: co to w ogóle jest przymierze; jakie są jego podstawowe cechy, właściwości; co ono oznacza? Słownikowa definicja mówi nam, że przymierze, jest to układ, umowa zawarta pomiędzy pojedynczymi osobami, całymi grupami, narodami czy państwami.

Przymierze może być jednostronne, kiedy w układzie tylko jedna ze stron zobowiązuje się wykonywać coś na rzecz drugiej strony, lub dwustronne, warunkowe, kiedy coś zostanie wykonane przez drugą stronę pod warunkiem wykonania pewnych zobowiązań przez pierwszą stronę, a także dwustronne bezwarunkowe. Przymierze może zawierać pośrednika, czyli osobę umożliwiającą porozumienie, kontakt ze stroną przymierza, oraz może być bez pośrednika.

Przypomnijmy sobie, jakie są główne przymierza zapisane na kartach Biblii. Możemy wymienić te, które Pan Bóg zawarł z poszczególnymi ludźmi, narodami. Są nimi: przymierze Pana Boga z Noem, przymierze Pana Boga z Abrahamem, Przymierze Zakonu, przymierze z Dawidem, Przymierze Nowe. Poza tym spotykamy w Biblii również jeszcze inne przymierza, takie jak przymierze soli. Pojawia się też zakaz zawierania przymierzy z narodami pogańskimi. Jak zauważyliśmy, Pan Bóg zawierał wiele przymierzy z człowiekiem. Jest to jednak obszerny temat i chciałbym, żebyśmy skupili się nad jednym przymierzem, czyli przymierzem z Abrahamem i wypływającymi z tego przymierza dwoma dodatkowymi przymierzami, które pokazane są w trzech niewiastach związanych z Abrahamem. Przeczytajmy na początku o przymierzem zawartym z Abrahamem, które mamy zapisane

w 1 Mojż. 15:1-8, 17-18:

Po tych wydarzeniach doszło Abrahama w widzeniu następujące słowo Pana: Nie bój się, Abramie, Jam tarczą twoją; zapłata twoja będzie sowita! Wtedy Abram odpowiedział: Panie Boże, cóż mi możesz dać, gdy ja schodzę bezdzietny, a dziedzicem domu mego będzie Eliezer z Damaszku. Potem rzekł Abram: Przecież nie dałeś mi potomstwa, więc mój domownik będzie dziedzicem moim. Wówczas doszło go słowo Pana: Nie ten będzie dziedzicem twoim, lecz ten, który będzie pochodził z wnętrzości twoich, będzie dziedzicem twoim. Potem wyprowadził go na dwór i rzekł: Spójrz ku niebu i policz gwiazdy, jeśli możesz je policzyć! I rzekł do niego: Tak liczne będzie potomstwo twoje. Wtedy uwierzył Panu, a On poczytał mu to ku usprawiedliwieniu. Potem rzekł do niego: Jam jest Pan, który cię wywiódł z Ur chaldejskiego, aby ci dać tę ziemię w posiadanie. A on odpowiedział: Panie Boże, po czym poznam, że ją posiadam? (...) A gdy słońce zaszło i nastąpiła ciemność, oto ukazał się dymiący piec i płonąca pochodnia, które przesunęły się między owymi połaciami. W dniu tym zawarł Pan przymierze z Abramem, mówiąc: Potomstwu twemu daję tę ziemię, od rzeki egipskiej aż do wielkiej rzeki Eufrat.

Jak wiemy, to przymierze było poprzedzone obietnicą, o której jest mowa w 1 Mojż. 12:7. *I ukazał się Pan Abramowi i rzekł: Ziemię tę dam potomstwu twemu. Wtedy zbudował tam ołtarz Panu, który mu się ukazał.*

Zobaczmy, co mieści się w tym przymierzu Pana Boga z Abrahamem. Wiele wyjaśnień co do tego przymierza przekazują nam apostołowie św. Piotr i św. Paweł. Apostoł św. Piotr w swoim kazaniu w świątyni, zapisanym w Dziejach Ap. 3:25, oświadcza: *Wy jesteście synami proroków i przymierza, które zawarł Bóg z ojcami waszymi, gdy mówił do Abrahama: A w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi.* Apostoł odwołuje się do pierwotnego przymierza Abrahama, które zawiera w sobie dwie części obietnicy, co zostało zobrazowane w gwiazdach niebieskich i piasku na brzegu morza. Mowa jest o tym w dalszej części, kiedy Izaak był ofiarowany. Mamy to zapisane w 1 Mojż. 22:17.

Będę ci błogosławił obficie i rozmnożę tak licznie potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza, a potomkowie twoi zdobędą grody nieprzyjaciół swoich.

To pierwsze wymienione nasienie (potomstwo) jest mnogie jak gwiazdy na niebie. Potomstwo to stosuje się do Chrystusa Jezusa jako Głowy i Jego Ciała, Kościoła. Apostoł św. Paweł wykazuje to i uwypukla w Liście do Galacjan 3:11, 29: *A że przez zakon nikt nie zostaje usprawiedliwiony przed Bogiem, to rzecz oczywista, bo: Sprawiedliwy z wiary żyć będzie. (...) A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dziedzicami według obietnicy.*

Duchowe nasienie, porównane do gwiazd niebieskich, czyli tych światła na sklepieniu niebieskim, będzie pomostem

dla ziemskiego nasienia, tzw. drugiego Abrahama, czyli Izraela, przedstawionego w piasku morskim. Ostatecznie w Tysiącleciu cały rodzaj ludzki zostanie przez Izrael przeprowadzony do harmonii z Panem Bogiem. Abraham w tym obrazie przedstawia Pana Boga i dwie klasy, mianowicie Chrystusa wraz z Kościołem na poziomie duchowym i ludzkość doprowadzoną do doskonałości na poziomie ziemskim. Patrząc przez pryzmat trzech żon, pierwsza obietnica jest ukazana w Sarze, żonie Abrahama, i ześrodkowana w synu Izaaku. Nasuwa się pytanie, dlaczego do pierwotnego przymierza są dodane inne. Możemy zobaczyć to w niewiastach Abrahama. Główna obietnica była w Izaaku. Jednak zanim urodził się Izaak, żył już wcześniejszy potomek, z niewolnicy Hagar, który korzystał przez pewien czas (aż do wygnania) z dobrodziejstw ojca Abrahama. Przypomnijmy sobie, jak wyglądał rozwój cielesny obu synów. Najpierw rodzi się Ismael z matki Hagar, a po pewnym czasie Izaak z matki Sary. Znakiem zawarcia przymierza po narodzinach jest obrzezka. Pan Bóg zażądał również ofiary z Izaaka, którą to historię mamy zapisaną w 1 Mojż. 22:15-18. *Potem zawołał anioł Pański powtórnie z nieba na Abrahama, mówiąc: Przysięgłem na siebie samego, mówi Pan: Ponieważ to uczyniłeś i nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedyne go syna swego, będę ci błogosławił obficie i rozmnożę tak licznie potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza, a potomkowie twoi zdobędą grody nieprzyjaciół swoich, i w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi za to, że usłuchałeś głosu mego.*

Możemy zobaczyć, że w tym momencie Pan Bóg pieczętuje swoje przymierze z Abrahamem i mówi, w którym nasieniu będzie ono wypełnione. Czytając całą historię, widzimy, że Ismael jest srogim, gwałtownym człowiekiem; czasami jest przedstawiany jako tułacz. Mamy też zapisane, że miał dwunastu synów. Może wskazywać to na narody arabskie. Jak wiemy z historii, Józef został sprzedany Ismaelitom.

Drugi z synów, Izaak, który pojmując Rebekę za żonę, ma dwóch synów, Jakuba i Ezawa. Ezaw nazwany był Edom, co znaczy "czerwony". Pokazuje to na biblijnych Edomitów. Drugi syn Izaaka, Jakub, będzie miał dwunastu synów, z których rozwiną się pokolenia Izraelskie.

Żony Abrahama symbolem?

Jednym z najważniejszych zapisów w Biblii odnośnie niewiast w życiu Abrahama jest zapis, który przekazuje apostoł św. Paweł w Liście do Galacjan 4:22-31. *Napisane jest bowiem, że Abraham miał dwóch synów, jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. Lecz ten, który był z niewolnicy, według ciała się urodził, ten zaś, który był z wolnej, na podstawie obietnicy. A to jest powiedziane obrazowo: oznaczają one dwa przymierza, jedno z góry Synaj, które rodzi w niewolę, a jest nim Hagar. Hagar jest to góra Synaj w Arabii; odpowiada ona teraźniejszemu Jeruzalem, gdyż jest w niewoli razem z dziećmi swymi. Jeruzalem zaś, które jest w górze, jest wolne i ono jest matką naszą. Jest bowiem napisane: Raduj się, niepłodna, która nie rodzisz, wydaj okrzyk radości i wesel się głośno, ty, która nie znasz bólów porodowych, bo więcej dzieci ma opuszczona niż*

ta, która ma męża. Wy zaś, bracia, podobnie jak Izaak, dziećmi obietnicy jesteście. Lecz jak ongiś ten, który się według ciała narodził, prześladował urodzonego według Ducha, tak i teraz. Lecz co mówi Pismo? Wypędź niewolnicę i syna jej; nie będzie bowiem dziedziczył syn niewolnicy z synem wolnej. Przeto, bracia, nie jesteśmy dziećmi niewolnicy, lecz wolnej!

Apostoł mówi tutaj o głębszym znaczeniu tych dwóch postaci biblijnych. Zaznacza, że są dwa testamenty, czyli dwa przymierza. Pierwsze, pokazane w Hagar, dotyczy teraźniejszego Jeruzalem, narodu Izraelskiego, Przymierza Zakonu. Drugie, pokazane w Sarze, to Górne Jeruzalem, które wskazuje na dzieci obietnicy. Wspominaliśmy, że przymierze z Abrahamem było kompletne, a apostoł wspomina o dwóch przymierzach. Jasno trzeba zaznaczyć, że są to dwie klasy, które z tego skorzystają. Spróbujmy wytłumaczyć, do czego właściwie było potrzebne Przymierze Zakonu, dlaczego apostoł św. Paweł przyrównuje Przymierze Zakonu do Hagar oraz dlaczego naród Izraelski nie mógł otrzymać obiecanych błogosławieństw i przywilejów? Jak wiemy z historii, to przymierze było warunkowe i dwustronne, było ono zawarte pomiędzy Panem Bogiem a Izraelem - narodem. Pan Bóg zobowiązał się czynić pewne rzeczy pod warunkiem, że Izrael uczyni inne rzeczy. Przymierze to miało też pośrednika. Mówi o tym apostoł św. Paweł w Liście do Galacjan 3:19-20. *Czymże więc jest zakon? Został on dodany z powodu przestępstw, aż do przyjścia potomka, którego dotyczy obietnica; a został on dany przez aniołów do rąk pośrednika. Pośrednika zaś nie ma tam, gdzie chodzi o jednego, a Bóg jest jeden.*

Zakon był częścią przymierza zawartego z narodem Izraelskim, nie z całą ludzkością. Mamy to zapisane w początkowych wersetach 5 Księgi Mojżeszowej. Co to przymierze stanowiło? W pierwszym znaczeniu przymierza było dane dziesięć przykazań, które naród Izraelski miał przestrzegać, a w drugim ceremonie zakonne, czyli sposób składania ofiar i to wszystko określone było przez Pana Boga mianem Zakon. Ono potrzebowało krwi cielców i kozłów na przykrycie grzechów ludzi, co mamy dokładnie opisane w Dniu Pojednania i jego przebiegu. Zakon miał być błogosławieństwem, lecz w rzeczywistości Żydzi ściągnęli na siebie także przekleństwo, gdyż Zakon wypuklił również ich grzechy, które do tej pory nie były dokładnie spisane i do tego czasu ludzkość żyła w pewnej mierze w nieświadomości, co jest grzechem, a co nie. Mamy to zapisane w Liście do Rzymian 3:20. *Dlatego z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwiony przed nim żaden człowiek, gdyż przez zakon jest poznanie grzechu.*

Jak widzimy, przez Zakon ludzkość, a głównie naród izraelski, tak naprawdę poznali grzech, poznali pewne przewinienia, które czynili, których nie byli pewnie wcześniej świadomi, zanim Zakon został im dany. Więc jaki jest cel przymierza Zakonu? Dlaczego jest ono dodane do przymierza Abrahamowego? Wiemy, że Biblia podpowiada nam, że jest ono dodane do przymierza Abrahamowego, by mogło mieć swoje zastosowanie na pewien okres czasu, aż zostanie ono zastąpione przez Nowe Przymierze. Właściwe nasienie, Chrystus jako Głowa i Jego Ciało - Kościół, jest tym, do którego pierwotnie przymierze

Abrahama się stosuje. Przymierze Zakonu było potrzebne z powodu grzechu, aby wysoki wskaźnik miary Boskiej mógł być podstawą oceny dla tego narodu, czyli dla Izraela. Przymierze Zakonu, które zostało zawarte z tym narodem, wykonało to zadanie. Jest ono również miernikiem. Ono uznawało Pana Jezusa, który pomógł innym zbliżyć się do Pana Boga i Jego sprawiedliwości oraz przygotować do chwalebnej wieści Ewangelii, jaka ostatecznie do nich dotarła, poprzez zaproszenie do Boskiej łaski i do współdziałania z Mesjaszem w chwalebnym jego królestwie na warunkach naśladowania i wierności Odkupicielowi. Przymierze Zakonu wywarło korzystny wpływ na ludzi, bowiem pod Boską opatrnością naród Żydowski za czasów Mesjasza był narodem najbardziej przygotowanym by kilka, może kilkanaście tysięcy nadających się osób z tego narodu, mogło przyjść spod Zakonu do Chrystusa. Co więcej, Przymierze Zakonu było wyposażone w moc proctw, typów i figur, które były i są konieczne oraz pomocne dla duchowego Izraela podczas całego Wieku Ewangelii, a dla nas są oczywiście wielkim błogosławieństwem w rozumieniu Boskiego Planu.

Zakon wypuklił to, iż człowiek upadły nie mógł sam doprowadzić się do harmonii z Panem Bogiem, ponieważ jest grzeszny. Nie mógł postępować sprawiedliwie ani być sprawiedliwym. Pokazuje to, że tylko doskonały człowiek może zachować doskonale prawo. Przytaczaliśmy już werseły z Listu do Galacjan 3:9-19, przeczytajmy jeszcze werseły 24 do 26:

Tak więc zakon był naszym przewodnikiem do Chrystusa, abyśmy z wiary zostali usprawiedliwieni. A gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod opieką przewodnika. Albowiem wszyscy jesteście synami Bożymi przez wiarę w Jezusa Chrystusa.

Zakon możemy nazwać pedagogiem, nauczycielem. Przez niego jest poznanie grzechu, jak pisze apostoł św. Paweł, i bez niego również nie wybrały się Kościoły. Zakon był dany też, aby wypełnić czas do przyjścia nasienia obietnicy. Jak widzimy, działalność i warunki Przymierza wskazują na przyszłe, nowe przymierze. Jak wiemy, Apostoł św. Paweł przypomina, że Zakon nie miał na celu zastąpić przymierza Abrahamowego, chociaż ma ono znaczenie figuralne i ściśle łączy się z Planem Bożym, lecz pomimo tego, nie dodaje on nic nowego do pierwotnego przymierza Abrahama. Ułatwia jednak poznanie, i sprawia, że na czas pierwszej obecności naród ten był gotowy na przyjęcie Mesjasza.

Apostoł św. Paweł jasno daje do zrozumienia w swoich wypowiedziach, że ci, co są Chrystusowi, nie znajdują się pod żadną częścią przymierza Zakonu, ponieważ ono w pewnym sensie przeminęło, zostało przybite do krzyża w ofierze Okupu złożonej przez Chrystusa, jak i również nie potrzebują żadnego nowego przymierza, które nie zostało jeszcze zapieczętowane. To, co Nowe Stworzenie jako duchowy Izrael posiada i rozwija, to najwyższa część stanu pierwotnego przymierza Abrahama przedstawionego we wspól dziedzictwie nasienia Sary, jak to wyraźnie

mówi apostoł w Liście do Galacjan 3:29 - *A jeśli jesteście Chrystusowi, tedy jesteście potomkami Abrahama, dzie-dzicami według obietnicy.*

Symbolika Nowego Przymierza

Wspomnieliśmy o Nowym Przymierzu. Gdy zaczniemy się zastanawiać, co ono wnosi, to możemy popatrzeć znowu na obraz niewiast Abrahama. To Nowe Przymierze, które jest przedstawione w Keturze współgra z całym tym obrazem. Przypomnijmy sobie tę historię. Abraham pojmuje za żonę Keturę po śmierci Sary. Zanim jednak pojął Keturę, Izaak wszedł z oblubienicą do namiotu Sary. Co nam to obrazuje? Możemy spojrzeć na to tak, że Nowe Przymierze, które jest pokazane w Keturze, znajdzie zastosowanie dopiero wtedy, kiedy pozaobrazowy Izaak, czyli nasz Pan z Oblubienicą, wejdą poza wtórą zasłonę i będą już kompletni. Wtedy nastąpi ten czas, kiedy Abraham pojmuje Keturę i nastąpi zastosowanie Nowego Przymierza.

Na tą historię można spojrzeć jeszcze z innego punktu widzenia. Abraham ożenił się z Keturą i miał z nią dzieci. Czy dzieci z Keturą rodziły mu się po ślubie, czy może wcześniej miał z nią potomstwo? Abraham miał około 140 lat, kiedy ożenił się z Keturą, a wiemy już wcześniej z zapisów, że jego ciało obumarło. Wydaje się, że te dzieci miały wcześniej i w chwili ślubu nastąpił moment usynowienia tych dzieci. To nam pięknie obrazuje, że wtedy następuje błogosławieństwo dla całego rodzaju ludzkiego. W dzieciach Ketury, zważywszy ich ilość, są pokazane błogosławieństwa dla ludzi. Jak wiemy, dostały one też pewne podarki od Abrahama. Wiemy, że Abraham dał wszystko Izaakowi, a one jednak coś od niego otrzymały. Możemy domyślać się, że to pokazuje nam na życie wieczne na ziemi dla całej ludzkości.

Popatrzmy na to Nowe Przymierze. Świat, cały rodzaj ludzki otrzyma swoje błogosławieństwo i restytucję dzięki Nowemu Przymierzu, które jest drugim dodanym do pierwotnego przymierza Abrahama. Należy podkreślić, że jest ono drugie i że jest dodane. Nowe Przymierze nie zostało jeszcze ustanowione, ponieważ Kościół nie został skompletowany. To Nowe Przymierze zostanie wprowadzone w życie przy końcu Wieków Ewangelii i będzie obejmowało cały Wiek Tysiąclecia. Apostoł Św. Paweł pisze o tym w Hebr. 12:24.

I do pośrednika nowego przymierza, Jezusa, i do krwi, którą się kropi, a która przemawia lepiej niż krew Abla.

Inaczej mówiąc, Pan Jezus, nasz Odkupiciel i Głowa, jest Pośrednikiem tego przymierza dzięki zasługom Jego ofiary dokonanej na Kalwarii. Nowe Przymierze nie mogłoby zostać zapieczętowane i rozpocząć swojej działalności, gdyby Ojciec nie przygotował czegoś lepszego dla Kościoła, dla Pańskiej Oblubienicy, którą Pan Bóg przewidział jako członków Ciała Chrystusowego. To było owiane ową tajemnicą i cały Wiek Ewangelii jest przeznaczony na rozwój Ciała Chrystusowego, czyli Pośrednika. Mamy o tym zapisane w Efezj. 3:8-11. *Mnie, najmniejszemu ze wszystkich*

świętych, została okazana ta łaska, abym zwiastował poganom niezgłębione bogactwo Chrystusowe i abym na światło wywiódł tajemny plan, ukryty od wieków w Bogu, który wszystko stworzył, aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

Dochodzimy więc do wniosku, że gdy apostoł pisał do tych, co mówią, że znajdują się pod Przymierzem Nowym przedstawionym w Keturze, to powiedział wyraźnie, że nie mogą oni być dziećmi równocześnie dwóch przymierzy, dwóch matek. Jeżeli w jakimkolwiek znaczeniu lub stopniu jesteśmy dziećmi przymierza Ketury, to nie możemy być również potomkami przymierza Sary. Jeśli natomiast jesteśmy dziećmi przymierza Sary, to w żadnym znaczeniu ani stopniu nie możemy być dziećmi przymierza Ketury, czyli Nowego Przymierza, które jeszcze nie weszło w życie. Jesteśmy pod przymierzem Sary, które jest fundamentem przymierza Abrahamowego, i które zostało zapieczętowane śmiercią naszego Pana i Zbawiciela, co mamy przedstawione w obrazowym zmartwychwstaniu Izaaka. Apostoł św. Paweł, zapewnia nas, że Izaak przedstawia nam Pana Jezusa Chrystusa — *My tedy bracia, tak jak Izaak, jesteśmy dziećmi obietnicy.*

W jaki sposób rozwija się Kościół? Boskie przymierze z Abrahamem odnosiło się przede wszystkim do wiary w to, że nasienie obietnicy było symbolicznie przedstawione w Sarze, która zrodziła obiecanie nasienie. Przymierze Zakonu, zobrazowane w Hagar, nie przywiodło tego nasienia do doskonałości. Natomiast Nowe Przymierze jest pokazane w drogocенności tego obiecanego nasienia, by prawa ziemskie tym sposobem mogły przejść ponownie na cielesny Izrael, a przez niego - na całą ludzkość. Apostoł pisze wyraźnie w Kol. 1:24-28 o społeczności Chrystusa z Kościołem, który jest jego Ciałem — to jest tajemnicą. Tajemnica ta była niewyraźna i Żydzi nie mogli jej pod żadnym pozorem zobaczyć. Widziała to tylko skromna garstka prawdziwych Izraelitów, i to nie prędkiej, aż zostali napełnieni Duchem Świętym w dniu Zielonych Świątek. Kościół jest współdziedzicem z Panem. Ci, którzy teraz cierpią z Nim, będą także królować z Nim w przyszłości. Oni nie powinni więc mieć żadnych trudności w zauważeniu, że śmierć członków Ciała, jak to apostoł określa, jest dopełnieniem ucisków Chrystusowych. Tylko w ten sposób mają udział w Jego chwale. Powinniśmy rozumieć te głębokie rzeczy, Plan Boży. Pismo Święte zapewnia, że jest to możliwe tylko dla tych spłodzonych z ducha świętego. Apostoł św. Paweł w Liście do Galacjan pisze wyraźnie o synostwie Bożym, wynikającym z wiary w Jezusa Chrystusa. Napisano przecież, że Abraham miał dwóch synów; jeden był zrodzony z niewolnicy Hagar — Ismael, a drugi z wolnej Sary — Izaak. Odnośnie do synostwa Bożego Apostoł stwierdza: Wy zaś, bracia, podobnie jak Izaak, dziećmi obietnicy jesteście (Gal. 4:28), toteż nasieniem obietnicy nie mogą być dzieci niewolnicy, czyli Hagar. Są to dzieci wolnej, czyli Sary, a jeżeli należymy do Chrystusa, to jesteśmy potomstwem Abrahama, a zgodnie z daną obietnicą — dziećmi. Apostoł św. Paweł przejrzyście pokazuje nam, że przymierze Sary (łaski), pod którym rozwija

się Kościół w Wieku Ewangelii, nie ma niczego wspólnego z przymierzem Zakonu. Te dwa przymierza są odmienne i oddzielne. Syn Hagar, Ismael, mógł uchodzić przez pewien czas za dziecko Sary, lecz w rzeczywistości nim nie był. Tak samo jak syn Sary, Izaak, w żadnym znaczeniu nie był synem Hagar. Apostoł Św. Paweł wyraźnie mówi:

My tedy bracia, tak jak Izaak, dziatkami obietnicy pierwotnego przymierza Abrahama, a nie dziećmi Zakonu.

Wspominając moment, gdy Izaak był ofiarowany, warto przypomnieć sobie, jak Pan Bóg zapieczętował Swoje przymierze, mówiąc, że pierwsze są gwiazdy na niebie a później piasek. To nam pokazuje, że w pierwszej kolejności musi być skompletowana mnogość tych gwiazd, które - jak wiemy - oznaczają Kościół, Oblubienicę, a dopiero później będzie rozmnożone to nasienie jako piasek na brzegu morskim. Patrząc na przymierze Abrahamowe, widzimy, że to przymierze łaski, które dane jest z wiary, które mamy zawrzeć; można też je nazwać przymierzem przy ofierze. Jest to przymierze, pod którym najpierw rozwijał się nasz Pan Jezus a później Jego naśladowcy. Wierzmy, że to przymierze warunkowe do dzisiaj jest jeszcze zawierane z naśladowcami. Musimy złożyć z siebie ofiarę, zaprzeczyć się siebie samego, zrezygnować z praw restytucyjnych. Przymierze Zakonu miało pośrednika, którym był Mojżesz, przez którego Zakon był przekazany, a my mamy Orędownika, naszego Pana, który się wstawia za nami. Pan Bóg zapieczętował to przysięgą. Jest o tym mowa w Hebr. 6:16-18. *Ludzie bowiem przysięgają na kogoś większego, a zakończeniem wszelkiego ich sporu jest przysięga, która jest stwierdzeniem; również Bóg, chcąc wyraźniej dowieść dziedzicom obietnicy niewzruszoności swego postanowienia, poręczył je przysięgą, abyśmy przez dwa niewzruszone wydarzenia, co do których niemożliwą jest rzeczą, by Bóg zawiódł, my, którzy ocaleliśmy, mieli mocną zachętę do pochwylenia leżącej przed nami nadziei.*

Widzimy, że Pan Bóg zapieczętował to przy ofiarowaniu swojego Syna. To zostało jeszcze wzbogacone o wyższe nasienie ukazane w gwiazdach. Gdy popatrzymy na tę historię, jak Izaak był ofiarowany, to możemy porównać to do naszego Pana, który też był ofiarowany. Spójrzmy, jak musiało to wpłynąć na życie Izaaka, który wiedział dobrze, iż to on miał być złożony w ofierze. Jednak nie sprzeciwiał się woli ojca i wypełnił to. Z tego powodu Pan Bóg dał nam tę piękną nadzieję, że możemy się stać jako te gwiazdy, ponieważ oprócz wywyższenia Syna, Odkupiciela, jest też Jego Oblubienica. Gwiazda przedstawia naszego Pana — widzimy to w Obj. 22:16. *Ja, Jezus, wystąpiłem anioła mego, by poświadczył wam to w zborach. Jam jest korzeń i ród Dawidowy, gwiazda jasna poranna.*

Widzimy, że jest tu mowa o naszym Panu, który jest jako „gwiazda jasna i poranna”. My jako zwycięzcy razem z Izaakiem również jesteśmy określani jako gwiazdy. *Taką władzę i Ja otrzymałem od Ojca mojego; dam mu też gwiazdę poranną* (Obj. 2:28).

Jak wiemy, w Izaaku i w Rebecce jest ukazany nasz Pan

i Kościół, Głowa i Ciało. Kiedy nastąpiło zapieczętowanie obietnicy? Kiedy Abraham złożył Izaaka w ofierze. Wypełnienie następuje, kiedy nasz Pan złożył z siebie ofiarę. Mamy wersety w Biblii odnośnie do tego, w jaki sposób wywiera to na nas wpływ, w jaki sposób my mamy z siebie składać ofiarę, co mamy czynić, np. w Psalmie 50:5 - *Zgromadźcie mi wiernych moich, Którzy zawarli ze mną przymierze przez ofiarę.* Mamy również zapisane w Rzym. 12:1 - *Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza.* Mamy również dopełniać ucisków Chrystusowych, o czym jest mowa w Kol. 1:24 - *Teraz raduję się z cierpień, które za was znoszę i dopełniam na ciele moim niedostatku udręk Chrystusowych za ciało jego, którym jest Kościół.* Aby stać się Oblubienicą, musimy z siebie coś dać. Abraham dał wszystko Izaakowi i w ten sam sposób Pan Bóg postąpił ze Swoim Synem, wywyższając Go. Obraz Abrahama i jego niewiast, Sary, Hagar i Ketury, użyty przez Apostoła jest kluczem do zrozumienia przymierzy. Wykonanie obietnicy danej Abrahamowi dotyczącej jego nasienia i błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi, nastąpiło w Sarze, która przedstawia przymierze wiary. Przymierze Sary ma swój początek od czasu, gdy Pan Bóg oznajmił Abrahamowi swój zamysł. Może to też być nazwane przymierzem łaski. Do chrztu Pana Jezusa to przymierze było nieczynne. Jak już wiemy, ofiara Pana Jezusa była zobrazowana w ofierze Izaaka i wskazuje to na fakt, że dziedzicem obietnicy, synem przymierza można stać się tylko przez ofiarniczą śmierć zapoczątkowaną w rzece Jordan a dokonaną na krzyżu.

Należy podkreślić, że naród Izraelski pod przymierzem Zakonu nie był tym obiecany nasieniem jako gwiazdy. Jeśli przymierze Sary było pierwotnym przymierzem, a przymierze Zakonu było do niego dodane, to Nowe Przymierze, które ma nastąpić później, będzie zupełnie innym przymierzem, o którym wspominał Apostoł.

Podsumowując należy stwierdzić, że obecnie Kościół jest pod przymierzem łaski, ofiary, a nie pod Nowym Przymierzem. Nowe Przymierze zostanie zawarte pomiędzy Panem Bogiem a Izraelem. Dopiero cała ludzkość wejdzie pod Nowe Przymierze w Tysiącleciu. Psalmista pisze - ratujcie biedaka i nędzarza, wyrwijcie go z ręki bezbożnych, lecz oni nic nie wiedzą i nie pojmują, w ciemności postępują (Psalm 82). Apostoł św. Paweł mówi, że dorośli, którzy przez ćwiczenie i utwierdzenie w Prawdzie wyrobią sobie łatwość rozróżnienia dobra od zła, potrzebują stałego pokarmu, mają prawdziwą, szczerą wiarę w Pana Boga i gotowi są wierzyć Mu na podstawie zasad wiary. Powinna być im znana większość tej budowli, która ma być wznoszona i rozwijana z drogocennych kamieni. Jeśli pozostaniemy wierni Panu Bogu, będziemy zdolni rozróżniać prawo Boże, Prawdę od grzechu oraz będziemy wiedzieć, w co i dlaczego wierzymy, wtedy nie ominie nas nagroda.

Jarosław Olejarz



Sprawiedliwy i prawy jest

...dajcież wielmożność Bogu naszemu, Skale, której sprawy są doskonałe; bo wszystkie drogi jego są sprawiedliwe. Boć jest Bóg prawdziwy, a nie masz w nim nieprawości, sprawiedliwy i prawy jest – 5 Mojż. 32:4 (BG).

Pan Bóg tak ukształtował człowieka, że dał mu rozum, aby mógł rozsądzać, badać i czerpać z tego, co przynosi mu życie. Świadomość własnego istnienia jest wielkim darem od Stwórcy, a jednocześnie niesie z sobą wyzwania, takie jak odpowiedzialność za swoje czyny. Niekiedy też skłania nas do szukania zależności z tym, co nas otacza i w efekcie stawiamy sobie fundamentalne pytania: do czego to wszystko prowadzi? Jaki jest cel naszego istnienia? Czy każdy z nas jest taki sam? Na tak postawione pytania możemy udzielić następującej odpowiedzi: każdy z nas posiada ludzką naturę, która może w pełni nad nami zapanować, zostać stłumiona lub — w bardzo nielicznych przypadkach — zostać całkowicie wchłonięta. Przez co? Przez Nowe Stworzenie. W zależności od tego, jakie padną odpowiedzi, zależec będzie efekt naszych zmagañ życiowych. Oto jak to zagadnienie przedstawił Salomon. *A kto wie, będzieli mądrym, czyli głupim? a wszakże będzie panował nad wszystką pracą moją, którą prowadził, i w którym był mądry pod słońcem. Ale i to marność. I przypadłem na to, abym zwątpił w sercu mojem o wszystkiej pracy, którą się mądrze bawił pod słońcem. Nie jeden zaiste człowiek pracuje mądrze, i umiejętnie, i sprawiedliwie; a wszakże to innemu, który nie robił na to, za dział zostawi. I toć marność i wielka bieda. Bo cóż ma człowiek ze wszystkiej pracy swej, i z usiłowania serca swego, które podejmuje pod słońcem? Ponieważ wszystkie dni jego są bolesne, a zabawa jego jest frasunek, tak iż i w nocy nie odpoczywa serce jego. I toć jest marność. Iżali nie lepsza człowiekowi, aby jadł i pił, i dobrze uczynił duszy swojej z pracy swojej? alemci widział, że i to z ręki Bożej pochodzi. Albowiem któżby słuszniej miał jeść, i pożywać tego nad mię? Bo człowiekowi, który mu się*

podoba, daje mądrość, umiejętność, i wesele; ale grzesznikowi daje frasunek, aby zbierał i zgromadzał, coby zostawił temu, który się podoba Bogu. I toć jest marność, a utrapienie ducha – Kazn. 2:19-26 (BG).

Czego możemy się dowiedzieć z powyższego fragmentu Księgi Kaznodziei? Autor dochodzi do wniosku, że praca, jaką włożymy podczas naszych codziennych zajęć, w końcowym rozrachunku może okazać się mało znacząca lub zostać zmarnowana przez kolejne pokolenie, które przyjdzie po nas. Wysiłek i energia poświęcone na realizację celów skupionych wokół spraw życia codziennego mogą przynieść wiele korzyści, m.in. szacunek innych ludzi. **Któż z nas nie chciałby skorzystać z usług najlepszych w swoich dziedzinach fachowców?** Każdy, kto wkłada serce w dziedzinę, która staje się jego pasją, i wykazuje się przy tym sumiennością i pracowitością, może uzyskać niezwykle wyniki. Wiedza przekuta w umiejętność praktyczną jest niezwykle cenna, a gdy do tego dojdą predyspozycje do przekazywania ich innym, otwiera się droga do umysłów ludzi. Jednostki, które potrafią inspirować innych, mogą też rozwinąć całe konkretne specjalności, wpływając jednocześnie pozytywnie na inne osoby.

Przychodzi jednak taka chwila, gdy tacy ludzie zadają sobie pytanie: Dlaczego w tę rzecz włożyłem tyle energii? Jaki był tego cel? Prawdopodobnie większość osiągnęła go w połowie swojego życia. Niektórym zajmuje to więcej czasu, ale w końcowym rozrachunku nie przynosi im to pożądaných rezultatów, czują niedosyt. Widzą, że mogą zrobić więcej, część potrafi się zatrzymać i zastanowić, jaki zrobić kolejny krok. Jednak nawet wtedy, gdy zostanie wyznaczony nowy cel, jego osiągnięcie może okazać się daremnym trudem – marnością. *I przypadłem na to, abym zwątpił w sercu mojem o wszystkiej pracy, którą się mądrze bawił pod słońcem* (w. 20). Wiedzą przy tym, że mają prawo czerpać owoce wprost proporcjonalnie do poniesionego wkładu. Można to ująć tak, jak Salomon to opisał w wierszu 25. – cel schodzi na drugi plan; liczy się

droga, po której się do niego dąży, gdyż jeśli cel okazuje się szlachetny, to i czerpanie z profitów przy jego osiągnięciu jest w pełni uzasadnione. Ale i to może nie przynieść spodziewanego wytchnienia. *Albowiem któżby słuszniej miał jeść, i pożywać tego nad mię? Bo człowiekowi, który mu się podoba, daje mądrość, umiejętność, i wesele.*

Fragment z Kaznodziei pokazuje spojrzenie niezwykle mądrego człowieka podziwianego przez innych i niewątpliwie mającego pozytywny wpływ na innych. Nie tylko z racji faktu zajmowanego urzędu króla, ale też z prawdziwego szacunku wynikającego z daru, jaki otrzymał. *Nadto dał Bóg Salomonowi mądrość i roztropność bardzo wielką, a przestronność serca, jako piasek, który jest na brzegu morskim – 1 Król. 4:29. Przetoż widząc królowa z Saby wszystkę mądrość Salomonową, i dom, który był zbudował (...) I rzekła do króla: Prawdziwać to mowa, którąm słyszała w ziemi mojej o sprawach twoich, i o mądrości twojej; Alem nie wierzyła powieściom onym, ażem sama przyjechawszy oglądała to oczyma swemi. Ale mi tego nie powiedziano i połowy. Większa jest mądrość i dobroć twoja niżeli sława, którąm słyszała – 1 Król. 10:4,6-7.*

Czytelniku, jeśli powyższy opis wydaje Ci się prawdziwy i ciekawy, wiedz, że artykuł, który właśnie czytasz, został poświęcony Zakonowi prawa, które przekazał Pan Bóg swojemu wybranemu ludowi. Najbardziej istotne będzie zrozumienie, że to prawo stabilizuje nie tylko życie Żydów, ale i również nas wszystkich, niezależnie, czy sobie zdajemy z tego sprawę, czy nie. Nawet jeżeli pomyślisz, że Prawo przekazane narodowi wybranemu ma zastosowanie tylko względem niego, to zadaj sobie pytanie: Czy autor tego Prawa w końcowym rozrachunku przeznaczył go tylko na terytorium zajmowane przez Żydów, czy na cały świat? Czy przypadkowe było wpajanie prawa w umysł Żydów i późniejsze ich rozproszenie po świecie? Czy tacy ludzie nie przekazują tej wiedzy innym nawet przez samą swoją obecność? Gdy zgłębisz temat, natkniesz się na Kodeks Hammurabiego — jest to ciekawe zagadnienie, które zostanie rozwinięte w dalszej części artykułu. Pewne fragmenty z Biblii ukazują zależność między życiem codziennym a tym co jest zapisane w Zakonie, nawet jeśli na pierwszy rzut oka nie jest to wyraźnie pokazane.

Można bez ryzyka, co jest w dzisiejszych czasach raczej trudne, uznać, że mądrość jest taką cechą, która jest ogólnie ceniona. Choćby się znalazły pewne środowiska, które ją wyśmiewają, robią to raczej jako grupa. Pojedyncze jednostki, które wchodzą w ich skład — nawet jeśli wbrew swoim przekonaniom — to i tak z niej skorzystają. Jeśli nie osobiście, to w potrzebie wykorzystają innych, którzy ją posiadają. Załóżmy, że próbujesz osiągnąć cel — chwalebny, bądź nie. Natkniesz się na wiele problemów w trakcie jego realizacji, otrzesz się o zjawiska mocno ze sobą powiązane i mimo swojej złożoności, okażą się one nadzwyczaj uporządkowane, wręcz możliwe do przewidzenia. I tylko od Ciebie będzie zależało, czy to wykorzystasz w dobrym, czy złym celu. Ale są takie sprawy, których nie będziesz w stanie sam zrozumieć i wtedy skorzystasz z pomocy innych.

Prawo Boże jest doskonałe. To stwierdzenie może być „jak

woda na młyn” dla wszystkich niewierzących. Jak doskonałość może mówić o zabijaniu innych. Poniżej kilka przykładów z zapisów Zakonu, które mówią o karze śmierci za czyny, których dopuszczają się ludzie, a nie są one zgodne z tym, co Pan Bóg przykazał:

- *Ktobykolwiek też spał z żoną ojca swego, sromotę ojca swego odkrył, śmiercią umrą oboje; krew ich będzie na nich – 3 Mojż. 20:11.*
- *Jeźliby też kto spał z synową swoją, śmiercią umrą oboje; obrzydliwości się dopuścili, krew ich będzie na nich – 3 Mojż. 20:12.*
- *Mąż także, który by z mężczyzną obcował sposobem niewieścim, obrzydliwość uczynili oba; śmiercią umrą, krew ich będzie na nich – 3 Mojż. 20:14.*
- *Niewiasta, która by przystąpiła do jakiego bydłęcia, aby z niem obcowała, zabijesz niewiastę i bydłę; śmiercią umrą, krew ich będzie na nich – 3 Mojż. 20:16.*

Powyżej przytoczone fragmenty wskazują na tłumienie niemoralnych czynów w zarodku. Naród izraelski miał ściśle określone, co jest zakazane i jak należy postąpić z tymi, którzy ulegną pokusie takiego czynu — mieli oni ponieść śmierć. Kolejny zapis mówi o tym, że nie ma taryfy ulgowej w tej kwestii. *Według słów zakonu, którego cię nauczą, i według sądu, któryć powiedzą, sprawować się będziesz; nie ustąpisz od słowa, któreć powiedzą, ani na prawo ani na lewo – 5 Mojż. 17:11.*

Możemy zaobserwować, jak obecnie wygląda sytuacja na świecie. Weźmy za przykład ruchome obrazy: telewizję, tą ogólnie dostępną, płatną lub z ograniczonym dostępem. Tak jak wszystko, ma ona swoją dobrą i złą stronę. Złą stroną przekazów telewizyjnych jest przyzwyczajanie i oswojanie ludzi z niemoralnością człowieka, daje im się fałszywe przekonanie, że mają prawo do podjęcia samodzielnego wyboru w kwestiach, które w myśl Prawa Bożego nie mogą być w ogóle tak traktowane. To poczucie źle pojętej wolności, przedstawianie zasad jako zabobonów i zacofania. Wystarczy wziąć pod uwagę kilkadziesiąt lat rozwoju kinematografii, aby zauważyć, jak przewrotne jest to medium. W latach 30. XX wieku pocałunki na ekranie uchodziły za rewolucję, było to coś niecodziennego, a z czasem, około dwudziestu lat później były już czymś powszechnym. W latach dziewięćdziesiątych popularne były telenowele, seriale, w których wykreowane postacie zdawały się zapominać, że obcują z czyjąś żoną, mężem, „żoną ojca swego” itp. Amnezja czasami wręcz stanowiła istotny wątek wielu fabuł tak jak i zdrady. Było to narzędzie, którym zasłaniano demoralizację. Do ogólnie dostępnych mediów przedostawały się wątki obcowania kobiety z kobietą, mężczyzny z mężczyzną, aby obecnie całkowicie zatracić się w tych wątkach. Nie ma żadnych hamulców. Nie możemy się oszukiwać — od początków istnienia telewizji, demoralizacja była w niej obecna. Ta oficjalna, nieograniczona poprzez rodzaj dystrybucji czy zamknięta przez konieczność opłat, stopniowo łamała kolejne granice moralności. Teraz młody człowiek szybko się na nie natknie. Jaki to wyrwie efekt na jego moralność i jakie wprowadzi zmiany w psychice? Czytając Stary Testament dowiemy się, jaki jest efekt braku hamulców:

Lecz pierwszej niż oni poszli spać, oto obywatele miasta,

mężowie Sodomscy, obścibali dom, od młodego aż do starego, wszystek lud zewsząd – 1 Mojż. 19:4. Nowy Testament wskazuje, że to nie jest pieśń przeszłości. *Ale dnia tego, gdy wyszedł Lot z Sodomy, spadł jako deszcz ogień z siarką z nieba, i wytracił wszystkie. Takci też będzie w on dzień, którego się Syn człowieczy objawi* – Łuk. 17:29-30. Kto chce być postrzegany jako zacofany, ograniczony, zabobonny człowiek? Można powiedzieć, że nikt, a zwłaszcza nie ten, kto jest ambitny. W ten sposób Szatan usypia czujność ludzi myślących i uznających, że demoralizacja jest zła. Jeśli liczba ludzi zdemoralizowanych przekroczy pewną granicę w stosunku do tych, którzy będą mówić, że to jest złe, stanie się dokładnie to, co z Sodomą. Z rozmowy Mojżesza z Panem Bogiem dowiemy się, jaka jest proporcja, po której nastąpi jego bezpośrednia interwencja. *Nad to rzekł Abraham: Proszę niech się nie gniewa Pan mój, że jeszcze raz tylko przemówię: A jeźliby się ich tam znalazło dziesięć? Tedy rzekł Pan: Nie wytracę i dla tych dziesięciu* – 1 Mojż. 18:32.

Salomon badał te sprawy i mimo swojej wielkiej mądrości dochodził do wniosku, że coś jest nie tak. Stwierdza on, że bardzo wiele spraw jest marnościami. Pierwszy człowiek posiadał w sercu prawo Boże, nie musiał się zastanawiać, czego oczekuje od niego Stwórca i nie podważał Jego autorytetu. Adam, z chwilą, kiedy po raz pierwszy przekroczył granicę Prawa, wszedł na ścieżkę prowadzącą do śmierci. Razem z tym przyszedł też strach i niepewność. **Śmierć** przekreśla sensowność działalności człowieka w dłuższej perspektywie. **Grzech** powoduje, że wkładany w jakies dzieło wysiłek na ziemi może zostać zniweczony w jednej chwili, przez wojnę, napaść, kradzież, chorobę, klęskę żywiołową i tym podobne wydarzenia.

Są takie powiedzenia wśród ludzi, które krążą od wieków, a nad którymi pochylimy się w ściśle określonych okolicznościach albo ani razu w ciągu trwania naszego życia. Jedno z nich brzmi: „Tuż przed śmiercią całe życie przebiega Ci przed oczami w ciągu jednej chwili” – z logicznego punktu widzenia jest to raczej niemożliwe. Jednak wielu z tych, którzy stanęli w bezpośrednim zagrożeniu życia, potrafią stwierdzić prawdziwość tego powiedzenia. Na przykładzie wcześniej przytoczonego fragmentu z Księgi Kaznodziei Salomona da się zauważyć, że Salomon próbuje zgłębić temat nie w ostatniej chwili życia, lecz wcześniej spogląda na swoje doświadczenia. Widzi, że mimo włożonego znacznego wysiłku, niewiele ma z tego pożytku. Podczas rozważań nad sensownością życia możemy brać pod uwagę ludzką naturę, która nie znajdzie satysfakcjonującej odpowiedzi, gdyż nie wykracza poza granice tego, czego człowiek doświadczył pod słońcem. Aby znaleźć satysfakcjonującą odpowiedź, koniecznym jest zostawienie tego wszystkiego za sobą i udanie się do tego, który potrafi jej udzielić, do Pana Boga. Jak to zrobić, skoro nie mamy jako grzesznicy bezpośrednio do Niego dostępu? Odpowiedzią jest duch święty; jego wpływ może całkowicie odmienić perspektywę i jak wiemy, robił to już wiele razy. Od czasu pierwszego przyścia Pana Jezusa, na ziemi pojawiła się nadzieja. Na Jego prośbę Ojciec może udzielać ducha Bożego, aby każdy, który go otrzyma, mógł dostrzec, dlaczego jest tak, a nie inaczej i jaki jest tego sens. O Salomonie mamy powiedziane, że był mądrym

człowiekiem. Jego dar pochodził od Pana Boga, ale mimo to, szukając odpowiedzi na wiele pytań, dochodzi do wniosku, że śmierć niweczy plany. Zatem, jeśli z tak płodnego autora zdań, co do których prawdziwości i trafności oceny sytuacji trudno się nie zgodzić, to co powinniśmy zrobić i gdzie możemy się udać po nadzieję? Na początku tego artykułu zostało użyte następujące zdanie „Któż z nas nie chciałby skorzystać z usług najlepszych w swoich dziedzinach fachowców”. Są sprawy trudne, ale Pan Bóg nie zostawia bez odpowiedzi tych, którzy ich szukają i daje im stosowną pomoc. Takim fachowcem od spraw trudnych był **apostoł Paweł** – teoretyk (Dzieje Ap. 22:3), jak i praktyk prawa Zakonu (Filip. 4:12). Dodatkowo został posłany do pogan (2 Tym. 1:11), ludzi, którzy z tym Prawem w takiej formie jak Żydzi nigdy nie mieli do czynienia. Czy Biblia nam potwierdza w jakiś sposób wyjątkowość tego autora? Tak, potwierdza to chociażby liczba jego listów, jaka znalazła się na kartach Nowego Testamentu. Jest ona takim pośrednim dowodem, ale i też słowa innego apostoła, Piotra: *A nieskwapliwość Pana naszego miejcie za zbawienie wasze, jako wam i miły brat nasz Paweł według danej sobie mądrości pisał* – 2 Piotra 3:15 BG. Także i wysłannik Pana, Ananiasz (Dzieje Ap. 9:17) wydaje się to ostatecznie potwierdzać. Apostoł Paweł, chociaż uczył innych, sam też się uczył, pokazując nam drogę, jaką powinniśmy kroczyć.

Ale jedno czynię, że tego, co za mną jest, zapamiętywając, a do tego się, co przede mną jest, spiesząc, bieję do kresu ku zakładowi powołania onego Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie – Filip. 3:14 (BG).

W pierwszej chwili, czytając ten fragment, można by pomyśleć, że to dwa skrajne podejścia do tego samego tematu. Jednak nawet apostoł Paweł pisze: co za mną jest, zapamiętywając; jest to słowo użyte z tłumaczenia gdańskiego. Warszawski przekład oddaje to jako: zapominając o tym; warto to podkreślić, bo stwierdzenie to może budzić kontrowersje. Kluczowe dla apostoła było *bieję do kresu ku zakładowi powołania onego Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie*. Istotą tego zdania jest, aby nie rozpamiętywać przeszłości, zwłaszcza wtedy gdy, nie była chwalebna, ale została zakryta przez Pana Jezusa. Jeśli On to uznaje, nie możemy się cofać, bo może to zostać wykorzystane przez Przeciwnika i pokazane w takim świetle, aby przekreślić **on dobry bój wiary**. Z drugiej strony – czy doświadczenia przeszłości nie sprawiają, iż niektóre popełnione błędy nie były na tyle silne, że już nie chcielibyśmy ich powtórzyć. Zapamiętujemy je, aby ich już więcej nie popełnić. O ileż wdzięczniejszy jest ten, któremu wiele odpuszczono (2 Kor. 12:9), i co ważniejsze, o ileż ostrożniejszy (2 Kor. 12:7). Doświadczenia przeszłości apostoła Pawła ukształtowały go, sprawiły, że może podzielić się z innymi właśnie takim, a nie innym zapisem. Paweł tak, jak Salomon, cechował się wielką mądrością i doświadczeniem życiowym. Jednak to Apostoł pokazuje nam coś, czego nie zrobił Salomon. Mądrość, którą posiadali, popychała ich do zgłębienia zagadnienia celu istnienia człowieka. Obaj nie mieli wątpliwości co do tego, że wszelkie życie pochodzi od Pana Boga. Salomon jednak ze względu

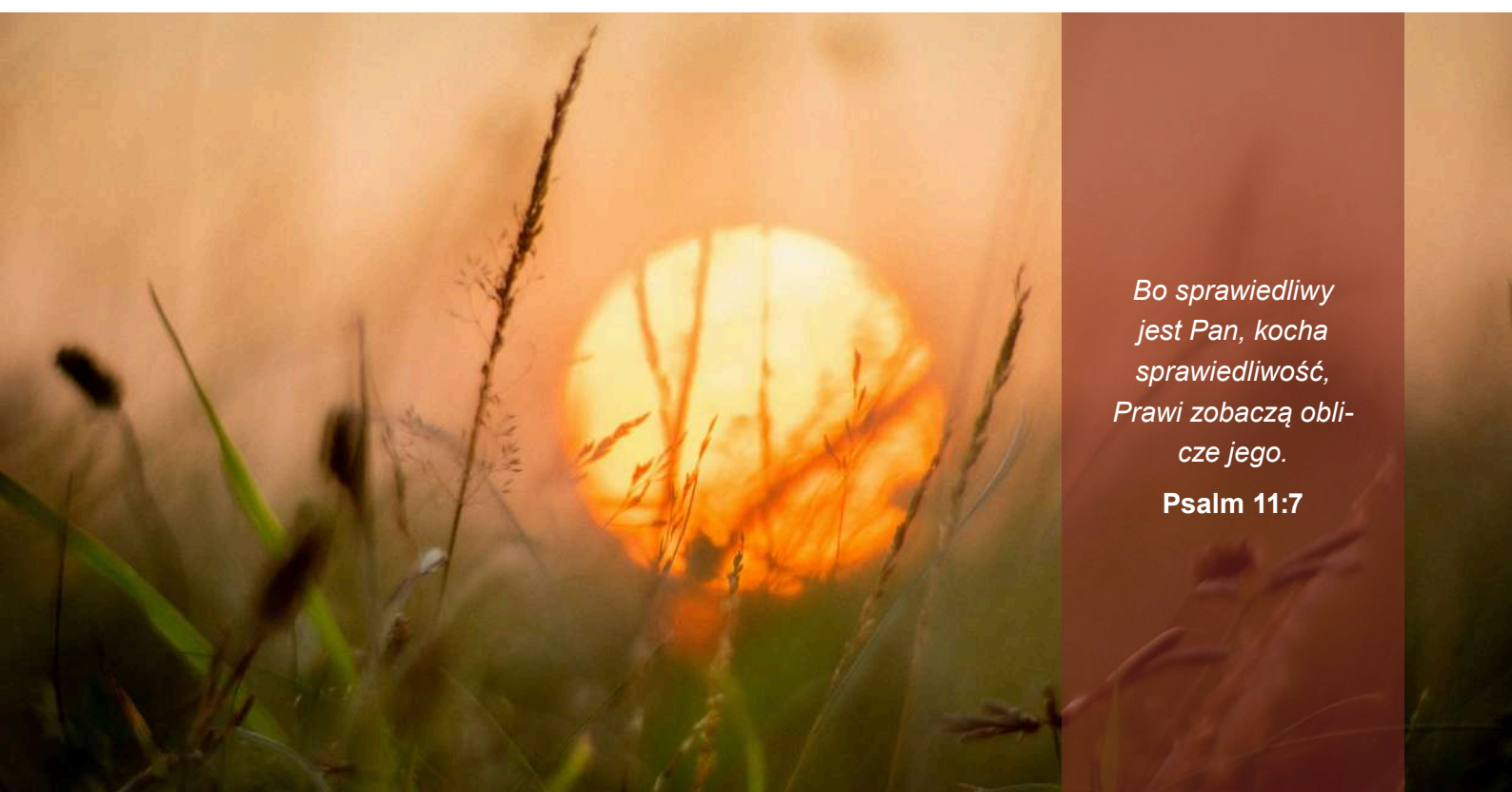
na czas, w którym żył i z pewnością sukcesy, jakie odnosił w życiu na ziemi, był mocno oddalony od tego, co przewidział Pan Bóg dla człowieka. Drugi z nich natomiast mógł skorzystać, ale przede wszystkim docenił ofiarę, jaką poniósł Pan Jezus. Apostoł, jak wiemy, był wyćwiczony w naukach Zakonu. Na pytania, które zadawał, Salomon mógł odpowiedzieć z perspektywy zarodka **Nowego Stworzenia**. To, co jednemu wydawało się marnością, drugiemu było początkiem niezwyklej drogi. *Iż był zachwycony do rajy i słyszał niewypowiedziane słowa, których człowiekowi nie godzi się mówić* – 2 Kor. 12:4 (BG).

To, co dla Salomona i Pawła było oczywistością, dzisiaj jest podważane, ignorowane i przedstawiane jako ciągle nieodkryta prawda. I nie chodzi tylko o źródło pochodzenia życia człowieka, jego cel istnienia, jeśli w ogóle. Jeszcze wielu ludzi, mając na uwadze to, co Biblia mówi na ten temat, stanowczo odrzuca koncepcję, że ludzie to tylko takie bardziej rozwinięte zwierzęta, wśród których tylko silne jednostki mają prawo przetrwać. Wydaje się, że są czynione wszelkie próby, aby ostatecznie wyeliminować ze świadomości człowieka **dobrego Pana Boga jako tego, który stworzył i ukształtował świat**. Dlaczego tak się dzieje? To, co stanowi istotę praw, przedstawione jest jako niepewne. Jeśli nawet ktoś z ogólnego świata obecnych autorytetów przyzna, że może istnieć coś na kształt istoty wyższej, to z pewnością nie jest to Pan Bóg z kart Biblii. W ich mniemaniu Pan Bóg jawi się jako okrutna, niezdecydowana Istota, z ograniczoną wiedzą, która jest tylko częścią świata, którego człowiekowi jeszcze nie udało się zgłębić, ale z pewnością w końcu mu się uda. Skąd takie, a nie inne spojrzenie na Pana Boga? Pochodzi ze starej, sprawdzonej i powodującej wiele zamieszania metody: zło przedstawić za dobro, a dobro za zło. Jeśli Pan Bóg mówi o karze za grzech, o której wcześniej wspominałem, to Szatan z pewnością przejdzie obok tego obojętnie i przedstawi to jako argument za tym, że Pan Bóg nie jest dobry. Do tego dochodzą mędracy tego świata

z tym silniejszą władzą, im bliżej są Przeciwnika, a jego metody — tym bardziej spektakularne, im bliżej jego koniec. *Powstaną bowiem fałszywi mesjasze i fałszywi prorocy i czynić będą znaki i cuda, aby o ile można, zwieść wybranych* – Mar. 13:22.

Zbyt silne przywiązanie i uzależnienie od autorytetów światowych może okazać się oślakane w skutkach. Pewne wskazówki możemy zauważyć w Księdze Daniela. Jaki będzie koniec tych, którzy swoje nadzieje oprą na człowieku? Jeśli myślimy, że przecież każdy o tym wie, zadajmy sobie pytanie: Gdzie w praktyce udajemy się po pomoc, gdy pojawia się globalny problem? Do człowieka? Naukowca? Polityka? Wojskowego Generała? **Czy w mo-
dliwie do Pana Boga?** *Wszyscy ministrowie królestwa, namiestnicy, satrapowie, zwierzchnicy i doradcy doradzają, aby król wydał zarządzenie i nadał mu moc obowiązującą: Kto w ciągu trzydziestu dni o cokolwiek będzie się modlił do jakiegokolwiek boga albo człowieka oprócz ciebie, królu, będzie wrzucony do lwiej jamy* – Dan. 6:7.

Gdy dodamy do tego zapisy z siódmego rozdziału tej księgi oraz rozszerzenie apostoła Pawła, tworzy się nam jasny obraz przyszłości. *I będzie mówił zuchwałe słowa przeciwko Najwyższemu, będzie męczył Świętych Najwyższego, będzie zamyślał odmienić czasy i zakon; i będą wydani w jego moc aż do czasu i dwóch czasów i pół czasu* – Dan. 7:25. *A ów niegodziwiec przyjdzie za sprawą szatana z wszelką mocą, wśród znaków i rzekomych cudów, i wśród wszelkich podstępnych oszustw wobec tych, którzy mają zginać, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić. I dlatego zsyła Bóg na nich ostry obłąd, tak iż wierzą kłamstwu* – 2 Tes. 2:9-11. Jeżeli myślimy, że jesteśmy w stanie nie popaść w ten obłąd razem z innymi, zastanówmy się, czy autor tego zapisu nie rozumiał tego lepiej niż ktokolwiek z nas. Czy jako Saul nie wydawał wyroków śmierci na tych, którzy stali po stronie Pana Boga? Jeśli ktoś z taką wiedzą na temat Prawa Bożego uległ, to



*Bo sprawiedliwy
jest Pan, kocha
sprawiedliwość,
Prawi zobaczą obli-
cze jego.*

Psalm 11:7

strzeżmy się.

Kodeks Hammurabiego

Obiecałem, że zostanie rozwinięty wątek Kodeksu Hammurabiego. Na jego przykładzie można zrozumieć coś bardzo ważnego – metodę postępowania tego, który obserwuje z powietrza (Efezj. 2:2, 6:12), stoi w cieniu i wpływa realnie na to, co się dzieje na ziemi. Działa on przeciwko Panu Bogu, uderza w autorytet Zakonu. Podjął wiele prób, aby to słowo zniszczyć (prześladowania, ograniczanie dostępności Biblii, wydając ją jedynie w języku łacińskim, palenie jej). Jeśli się to nie udało, zasiewał ziarno zwątpienia: „A skąd wiesz, że Biblia jest wiarygodnym źródłem?”. Apostoł Paweł też o tym pisze, nawet w dwóch miejscach [patrz poniżej]. Czytelniku, jeśli ktoś kiedyś będzie starał się przekonać Cię, że Biblia jest reliktem przeszłości, to nie daj temu wiary. Słowa, które są tam zapisane, czekają na odkrycie. Obyśmy sobie tego nie uświadomili za późno. Czasami potrzeba tylko zmiany zewnętrznych warunków, aby po nią sięgnąć i odkryć ją na nowo zupełnie w innym świetle. Co jeśli takiej możliwości nie będzie, bo będziesz musiał zadbać o przetrwanie rodziny, bądź głód nie pozwoli Ci myśleć o czymkolwiek poza jedzeniem?

Poniżej obiecane fragmenty:

- *A to mówię, aby was nikt nie zwodził rzekomo słusznymi wywodami* – Kol. 2:4.
- *abyście nie tak szybko dali się zbałamucić i nastraszyć, czy to przez jakieś wyroczenie, czy przez mowę, czy przez list, rzekomo przez nas pisany, jakoby już nastał dzień Pański* – 2 Tes. 2:2.

Wszystko da się podważyć i Szatan nie omieszka z tego skorzystać. Mówi się, że żyjemy obecnie w dobie powszechnie dostępnej informacji. Możemy sięgnąć do niej w przeciągu kilku sekund. Praktyka pokazuje, że wiadomości

jest wiele, ale o dziwo te, które rzutują na nasze życie bezpośrednio, są tak podane, że trudno niekiedy ocenić czy nie są one wyolbrzymione, ukierunkowane, bądź przemilczane. Można by pomyśleć, że im więcej świadków, tym wiarygodniejszy przekaz. Istnieją przykłady, które pokazują jak trudno zachować zdrowy rozsądek, gdy jest się w mniejszości. Z historii Izraela znajdziemy wiele lekcji dla siebie. Pamiętną sytuacją jest wydarzenie, które miało miejsce krótko po wyjściu z Egiptu. Mojżesz wysłał 12 mądrych ludzi, wodzów, którzy mieli przeszpiegować ziemię, którą mieli zdobyć. Z tej grupy tylko dwóch pokładało ufność w Panu Bogu i wierzyli w zwycięstwo (4 Mojż. 13 r., 14:6). Dzięki temu otrzymali nagrodę wejścia do Ziemi Obiecanej. Pozostali oraz ci, którzy nie ufali Panu Bogu, zostali na pustyni. *Nie wejdziecie do ziemi, w której poprzysiągłem was osiedlić, z wyjątkiem Kaleba, syna Jefunnego i Jozuego, syna Nuna* – 4 Mojż. 14:30. Za drugi przykład może nam posłużyć historia z czasów niedobrego króla Achaba, który za namową swej żony tępił proroków Bożych. Ci, którzy pozostali, bali się o swoje życie, często nie wiedząc o istnieniu drugich, podobnie chodzących.

Rzekł więc Eliasz do ludu: Ja jeden tylko pozostałem jako prorok Pana, proroków Baala zaś jest czterystu pięćdziesięciu – 1 Król. 18:22.

Jeśli zapala Ci się lampka ostrzegawcza przy Eliaszu, to bardzo dobrze, bo Pan Bóg mu powiedział, że nie jest sam. Czy jeśli odizolujemy się na własną prośbę od innych, podobnych sobie, to nie otworzymy w ten sposób furtki dla Przeciwnika? Pamiętajmy, że informacja, którą możemy pozyskać z kieszeni, używając do tego urządzenia, które tam spoczywa, potrzebuje dwóch bardzo ważnych składników do funkcjonowania. Mianowicie: jedzenia – baterii

*Serce czyste stwórz
we mnie, o Boże,
A ducha prawego
odnów we mnie!*

Psalm 51:12



oraz „wody”, czyli źródła skąd może pozyskiwać informację – sieci. Czy jeśli zostanie ono ich pozbawione, da nam oczekiwaną odpowiedź?

Kodeks Hammurabiego i jego znany wszystkim zapis w istocie pochodzi z prawa Zakonu.

Oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę – 2 Mojż. 21:24.

Świat Ci powie, że “to Żydzi, pisząc Biblię, inspirowali się kodeksem Hammurabiego, że Zakon jest tylko zlepkiem mądrości ludów, wśród których przebywali, nie odwrotnie. Zakon jest okrutny i zacofany, a Hammurabi podłożył podwaliny pod nowoczesne kodeksy prawne obowiązujące po dzień dzisiejszy”.

Treść Zakonu, ale głównie Biblia jako całość – oto toczy się dziś walka pomiędzy Panem Bogiem a Szatanem i ich naśladowcami. Wydaje się, że tę bitwę obecnie wygrywa Szatan. Jeśli człowiek straci z oczu prawa tam zapisane, automatycznie skazuje się na pustkę. Wszyscy, którzy zwracają uwagę na to, że Pan Bóg nie jest nieomylny, nie dają nic w zamian. Pomimo przeprowadzanych przez nich analiz, zapominają w ogóle o tym, że ich zdolności umysłowe i względny pokój i stabilizacja, jaka z niego wynika, jest czymś naturalnym i niezachwianym. Dlaczego wspominam o pokoju i stabilizacji? Czy w zamieszaniu niespokojnych albo wojennych czasów można ludzki nieprzygotowany umysł nakierować na coś poza walką o przetrwanie? Czy znajdzie się miejsce dla wiary i Pana Boga? Praktyka pokazuje, że większości ludzi właśnie wtedy sobie o Nim przypomina, ale skąd czerpać wiedzę, gdy środowisko skupione jest na walce o przetrwanie i ochronę życia?

Ten, który podważa istnienie Pana Boga, uznaje, że umiejętność zawdzięcza jedynie swojej ciężkiej pracy. Zapomina, iż jest bardziej rozwinięty od zwierzęcia. Dobro, które sprawia pokój, jest też oczywiste oraz naturalne i nikt mu tego nie zaszczeplił. Człowiek zawsze wiedział, co jest dobre, a co złe, a najważniejsze — że w większości przypadków potrafi wybrać dobro. Czy nasze doświadczenia to potwierdzają? Czy obserwujemy ogólną mądrość człowieka? Jego dobro i co najważniejsze, tendencję wzrostową w każdej z tych dziedzin? Jeśli mamy co do tego wątpliwości, to zastanówmy się, dlaczego jest to przedstawiane na opak. Jesteśmy zapewniani przez świat w ogólności, że stan, w którym się znajdujemy, jest stabilny, że ludzie posiadają odpowiednią technikę i umiejętności, aby poddać wszelkim zagrożeniom. “Rozwój nauki sprawił, że błędy z przeszłości nie zostaną powtórzone”. Oceńmy, każdy osobiście, czy takie właśnie sygnały docierają do nas?

Jaka jest prawda odnośnie Zakonu? Czy ludzie, którzy przez pryzmat Starego Testamentu, prawa Zakonu, postrzegają Pana Boga jako okrutną istotę, mają rację? Czy powinniśmy na ten temat dyskutować? Czy powinniśmy bronić Pana Boga, skoro jest naszym Ojcem? Czy swoich rodziców bronimy, jeśli ktoś o nich źle mówi? Jakich wówczas używamy argumentów? Siłowych? Czy może szukamy pomocy u innych? Co możemy zrobić? Musimy pokładać swoje zaufanie w Panu Bogu. Możemy mieć pewność,

że Jego Prawo zostało postanowione i nie zostanie zniesione mimo licznych prób, jakie podejmuje Przeciwnik, aby je zakryć lub przekreślić. Prawo Boże, które zostało dane setki lat temu, jest po to, aby wykrywać błąd. Bez niego nie może być mowy o sprawiedliwości i zapanowaniu pokoju. Wiemy, że doskonałego prawa nie jesteśmy w stanie wypełnić, ale każdy, kto będzie starał się postępować sprawiedliwie, może czuć się bezpiecznie względem Pana Boga, bo On jest tym, który nie każe sprawiedliwego wespół z bezbożnym (1 Mojż.18:23).

Słuchajcie mnie, wy, którzy znacie sprawiedliwość, ty, ludu, w którego sercu jest zakon! Nie bójcie się lżenia ludzi i nie lękajcie się ich pośmiewiska – Izaj. 51:7. Pamiętajcie, że Przeciwnik i jego zwolennicy będą zwalczać każdego, kto stanie odważnie w obronie Prawa.

A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który może i duszę i ciało zatracić w piekielnym ogniu – Mat. 10:28 (BG).

Nagroda, którą daje Pan Bóg dla tych, którzy są Mu wierni, wykracza daleko poza zakres wiedzy nawet najmądrzejszego człowieka, jakim był Salomon.

Znam człowieka w Chrystusie przed czterema laty, (jeśli się to działo w ciele, nie wiem, jeśli oprócz ciała, nie wiem, Bóg wie), który zachwycony był aż do trzeciego nieba – 2 Kor. 12:2 (BG).

Pan Bóg jest sprawiedliwy i doskonały, wszystko, co uczynił, też takie jest. On wszystko widzi, chociaż nam się może czasem zdawać, że tak nie jest. Wierzmy w Pana Boga i bądźmy Mu wiernymi, a co otrzymamy, to wie tylko Pan Bóg. On będzie wiedział, co w swojej mądrości uczynić dla nas, by było to dobre. *Bo choć siedem krok upada sprawiedliwy, przecie zaś powstaje; ale niebożni wpadną w nieszczęście. Gdy upadnie nieprzyjaciel twój, nie ciesz się; i gdy się potknie, niech się nie raduje serce twoje; abyś nie ujrzął Pana, a nie podobałoby się to w oczach jego, i odwróciłby od niego gniew swój na cię. Nie gniewaj się dla złoślików, ani się udawaj za niepobożnymi; boć nie weźmie złoślik nagrody; pochodnia niepobożnych zgaśnie. Synu mój! bój się Pana i króla, a z niestępczymi nie mieszaj się* – Przyp. 24:16-21.

Piotr Lecko



Przymierze Łaski

Albowiem grzech nad wami panować nie będzie, bo nie jesteście pod zakonem, lecz pod łaską – Rzym. 6:14.

Nim przejdziemy do głównego tematu rozważań, jakim jest Przymierze Łaski, spróbujmy wcześniej odpowiedzieć na pytanie: o jakim zakonie mówi w tym wersecie apostoł Paweł.

Co oznaczają słowa „nie jesteście pod zakonem”?

Z pewnością musimy odpowiedzieć, że mowa tu jest o Przymierzu Zakonu, które dotyczyło wcześniej Żydów, a które nie dotyczy Kościoła. Nie dotyczy Kościoła, ponieważ Pan Jezus „zniósł” zobowiązania tego Przymierza, czyli wypełnił je w całości, przez co stał się dziedzicem wszystkich jego obietnic. Poganie nigdy tak naprawdę pod nim się nie znajdowali, natomiast Żydzi znajdujący się pod Przymierzem Zakonu i chcący skorzystać z łaski, otrzymali taką możliwość. *On zniósł zakon przykazań i przepisów, aby czyniąc pokój, stworzyć w sobie samym z dwóch jednego nowego człowieka — Efezj. 2:15.*

Warto też zaznaczyć, że Zakon, to nie tylko „litera”, ale także „duch” prawa Bożego, który poucza do dziś i jest dla nas wskazówką, jak należy czynić. Pan Jezus nie przybił do krzyża przykazań, czy też Prawa Bożego. Na podstawie werseku z Kol 2:14 zauważamy, że to, co „przybił do krzyża”, to Przymierze Zakonu, którego Żydzi nie byli w stanie w pełni zachować.

Sam Zakon nie jest jeszcze Przymierzem

Zakon to prawo Boże, to Boska wola, to Jego standard sprawiedliwości, który istnieje tak długo, jak Boży rząd.

Prawo Boże jest niezienne, wieczne, doskonałe i oparte na Jego przymiotach.

Trudność może sprawiać fakt, że w Biblii słowo „zakon” używane jest w kilku znaczeniach i często mówi o samym prawie, a czasami odnosi się już do całego Przymierza Zakonu. Nawet w przypadku, gdy mówi o samym prawie Zakonu, znajdziemy pewne różnice. Najczęściej czytamy o „Zakonie” tam, gdzie mowa jest o 10 przykazaniach, czyli Dekalogu. Jednak innym razem, czytamy już o „Zakonie”, gdzie mowa jest o wszystkich przepisach, ustawach, ofiarach i ceremoniach przekazanych przez pośrednika, Mojżesza (Łuk 2:22-24). Czasami, pisząc o „Zakonie”, Biblia mówi o całych Księgach Mojżeszowych, czy też Księgach Przymierza, jak np. gdy król Jozjasz znalazł „księgi zakonu” (porównaj 2 Król. 22:8 i 2 Król. 23:3). Mówiąc też o Zakonie, czasami Biblia ma na myśli psalmy lub prorocтва, ponieważ czytamy w Ewangelii Jana 12:34 – *Ale lud mu odpowiedział: Słyszeliśmy z zakonu, że Chrystus trwa na wieki*, a skąd lud mógł to wiedzieć, że Chrystus trwa na wieki, jak nie na podstawie Psalmu 110:4, czy też Proroctwa Daniela 7:13-14.

Jednak we wszystkich powyższych przykładach, prawo, Zakon, czy też duch Prawa Bożego, Jego standard sprawiedliwości były i są niezienne, takie same, oparte na Bożych przymiotach.

Przymierze było na mocy Prawa Bożego

To znaczy, że na podstawie Prawa Zakonu było zawarte Przymierze, nie odwrotnie. Najpierw Pan Bóg przedstawił swoje prawo, swoją wolę, tak aby ta druga strona wiedziała, co może i powinna zrobić, a co jest zabronione i na tej podstawie zawarł Przymierze. *I rzekł Pan do Mojżesza: Spisz sobie te słowa, gdyż na podstawie tych słów zawarłem przymierze z tobą i z Izraelem – 2 Mojż. 34:27.*

Przymierze z Abrahamem

Przechodząc do tematu naszych rozważań, zwróćmy więc uwagę na najważniejsze obietnice opisane w Biblii, na zawarte Przymierze z Abrahamem, które mówilo *w nasieniu Twoim błogosławione będą wszystkie narody*. Podzielone ono było na dwie części, na dwa nasienia Abrahamowe „piasek i gwiazdy”, czyli – jak rozumiemy – cielesny oraz duchowy Izrael. W czasie nadania tego Przymierza Abraham był zaślubiony ze swoją żoną Sarą.

Do tych obietnic, tego Przymierza z Abrahamem, dodane zostało Przymierze Zakonu, które - można by powiedzieć – w pewien sposób zawiodło. Ten Zakon dla narodu żydowskiego nie sprawdził się z powodu ich słabości. Dlatego z woli Bożej zostało do pierwotnego Przymierza dodane kolejne, czyli Nowe Przymierze, z lepszym Pośrednikiem (Izaj. 42:6-7), które zastąpi w przyszłości Zakon (Jer. 31:31-34 lub Hebr. 8:13).

Trzy żony Abrahama

Jednak pełny obraz przedstawiony jest właśnie w trzech żonach Abrahama, które pokazują odpowiednio różne okresy obietnic oraz inne możliwości:

- w Sarze – Przymierze Łaski (Gal. 4:26-28, Rzym 9:9);
- w Hagar – Przymierze Zakonu (Gal. 4:24-25);
- natomiast w Keturze — Nowe Przymierze (Hebr. 8:7-8).

Ta kolejność wydaje się nieprzypadkowa, ponieważ pierwszą żoną Abrahama była Sara. Przedstawia ona Przymierze Łaski, które było zaplanowane jako pierwsze, jednak długo Sara była bezdzietna.

Abraham miał 86 lat, gdy jako pierwszy urodził się Ismael, syn Hagar, który przedstawiać nam może cielesny Izrael, będący „w niewoli” Przymierza, pod którym się znajdował. Przymierze Zakonu, jak już wykazaliśmy, oparte było na warunkach, które obydwie strony miały wypełniać i miało także swojego Pośrednika w postaci Mojżesza.

To Przymierze nie było dane wszystkim, tylko zawarte zostało z narodem Żydowskim, cielesnym Izraelem (5 Mojż. 5:1-5). Zakon ten, był dany na pewien czas „z powodu przestępstw”, aż do czasu, gdy Pan Bóg uznał za słuszne i zesłał na świat Swojego Syna (Gal 3:19).

Dalej czytamy, że miał on szczególną rolę Przewodnika i Nauczyciela. *Zanim zaś przyszła wiara, byliśmy wspólnie zamknięci i trzymaliśmy pod strażą zakonu, dopóki wiara nie została objawiona. Tak więc zakon był naszym przewodnikiem do Chrystusa, abyśmy z wiary zostali usprawiedliwieni* — Gal 3:23-24.

Przez cały ten czas Sara była bezdzietna, nawet przechodziła upokorzenia ze strony Hagar, a czas mijał. Po upływie 13 lat, bo tyle miał Ismael, w trakcie nakazu obrzezki (1 Mojż. 17:25), w momencie, gdy można powiedzieć, że obietnica *w nasieniu Twoim błogosławione będą wszystkie narody* stawała się coraz mniej realna, aby zrealizowana była *z wolnej, na podstawie obietnicy*, Abraham wraz z Sarą otrzymują zapewnienie, że nadszedł słuszny czas

i że to ona *stanie się matką narodów* i urodzi syna (1 Mojż. 17:15-16).

Dopiero więc jako drugi, gdy Abraham miał już 100 lat, rodzi się syn Sary, czyli Izaak. W obrazie ogólnym przedstawia on duchowy Izrael, Chrystusa, Głowę i Ciało. Gdy jednak popatrzymy później na szczegóły zaślubin Izaaka z Rebeką, zauważyć możemy w nim już samą Głowę oraz Rebekę jako Oblubienicę.

Izaak narodził się na podstawie Przymierza Łaski, które ustanowione było na długo przed Przymierzem Zakonu, ale jak wspomnieliśmy, było to przez ten czas Przymierze bezdzietne. Sara już była stara i nawet roześmiała się w sobie, mówiąc, że jest za późno i raczej niemożliwe, aby w tym wieku urodzić. Abraham też dodaje: *My jesteśmy za starzy, aby urodziło nam się dziecko, oby tylko Ismael pozostał przy życiu przed Twoim obliczem* – 1 Mojż. 17:18.

W pewien sposób obietnica Boża była spełniona, bo Abraham nie musiał już - tak jak planował wcześniej - pozostawiać swojego dziedzictwa swojemu stłudz (1 Mojż. 15:2-4). Ponieważ Abraham miał Ismaela, jego obietnice mogły być zaspokojone. Sara także nie liczyła na tak wielki cud. To pokazać nam może samo sedno Przymierza Łaski.

Wola Bożą było jednak dać wspanialsze, wieczne przymierze. *Na to rzekł Bóg: Nie! Ale żona twoja Sara urodzi ci syna i nazwiesz go imieniem Izaak, a Ja ustanowię przymierze moje z nim jako przymierze wieczne dla jego potomstwa po nim* – 1 Mojż. 17:19.

Coś, na co nie zasłużyliśmy; coś, co jest życzliwością.

Apostoł Paweł w Liście do Rzymian tłumaczy, że *...darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym* – Rzym 6:23.

Apostoł Paweł wspomina, że chociaż przez jednego człowieka – bez wyjątku – na wszystkich ludzi przyszła śmierć, to jednak pewnej klasie została okazana życzliwość już w Wieku Ewangelii. *Lecz nie tak jak z upadkiem ma się sprawa z łaską; albowiem jeśli przez upadek jednego człowieka umarło wielu, to daleko obfitsza okazała się dla wielu łaska Boża i dar przez łaskę jednego człowieka, Jezusa Chrystusa* – Rzym. 5:15.

Nie dość, że taka możliwość dana została przed ustanowieniem Nowego Przymierza, to jeszcze ta klasa składać się może zarówno z pogan, jak i Żydów.

Mamy świadomość, że nasze uczynki były i są niedoskonałe, więc pomimo najszczęśliwszych naszych starań, nie mogą być atrakcyjne dla Bożej sprawiedliwości.

Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu — 1 Jana 1:7.

Ten dar Boskiej łaski został umożliwiony, pomimo że na

niego nie zasłużyliśmy – to niezasłużone miłosierdzie. Zbawił więc nas *dla miłosierdzia swego*, a to przez krew Pana Jezusa, *abyśmy usprawiedliwieni łaską jego, stali się dziedzicami żywota wiecznego* – Tyt. 3:5-7.

Nowe Stworzenie w Wieku Ewangelii korzysta z Boskiej łaski i zaproszenia. Przede wszystkim chce wykonywać Prawo Boże, a nawet czynić coś więcej, bo pragnie składać w ofierze wszelkie ziemskie prawa. Ta okazana życzliwość względem nas, to właśnie możliwość i przywilej poświęcania samych siebie Jemu w ofierze. Nasz Pan ogląda taką ofiarę, a jeśli uznaje za słuszne, kładzie ją na ołtarzu jako własną, aby była przyjemną wonią dla Ojca ...*aby poganie stali się ofiarą przyjemną, poświęconą przez Ducha Świętego* – Rzym 15:16 lub jak mówi Apostoł Piotr: I wy sami jako kamienie żywe budujcie się w dom duchowy, w kapłaństwo święte, aby składać duchowe ofiary przyjemne Bogu przez Jezusa Chrystusa – 1 Piotra 2:5.

Ta niezasłużona Łaska objawia się też w tym, że nasza ofiara może być poczytana jako godna przyjęcia, ponieważ przypisane nam są zasługi naszego Mistrza. *Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił* – Efezj. 2:8-9.

Pamiętajmy więc o tym, że byliśmy lub mogliśmy być ...*bez Chrystusa, dalecy od społeczności izraelskiej i obcy przymierzom, zawierającym obietnicę, nie mający nadziei i bez Boga na świecie. Ale teraz wy, którzy niegdyś byliście dalecy, staliście się w Chrystusie Jezusie bliscy przez krew Chrystusową* – Rzym. 2:12-13.

Mateusz Szarkowicz

PYTANIA I ODPOWIEDZI BIBLIJNE:

Czy chrześcijanie powinni pościć, gdy mają problemy?
Co należy wtedy pić i jeść?



ODPOWIEDŹ: Gdy spojrzymy na temat postu przez pryzmat Pisma świętego, nie dostrzeżemy żadnego bezpośredniego zapisu o Bożej prośbie w stosunku do człowieka dotyczącej postu. Post najczęściej był związany z pokutą (Niniwa), prośbą o Boże kierownictwo (Pan Jezus, apostoł Paweł), lub jako wyraz pobożności (prorokini Anna, Korneliusz).

Wnosząc z przykładów biblijnych, jest to wyraz dobrowolnej potrzeby serca, nie ma żadnych wskazań co do jedzenia i picia w tym czasie. Natomiast, gdy ktoś czuje taką potrzebę, nie ma żadnych biblijnych przeciwwskazań. Należy jednak podkreślić wagę słów samego Pana Boga, gdy wypowiedzi się, co jest dla Niego PRAWDZIWYM postem:

Czy to jest post, w którym mam upodobanie, dzień, w którym człowiek umartwia swoją duszę, że się zwiesza swoją głowę jak sitowie, wkłada wór i kładzie się w popiele? Czy coś takiego nazwiesz postem i dniem miłym Panu? Lecz to jest post, w którym mam upodobanie: że się rozwiązuje bezprawne więzy, że się zrywa powrozy jarzma, wypuszcza na wolność uciśnionych i łamie wszelkie jarzmo, że podzielisz twój chleb z głodnym i biednych bezdomnych przyjmiesz do domu, gdy zobaczysz nagiego, przyodziejiesz go, a od swojego współbrata się nie odwrócisz – Izaj. 58:5-7.

WSPOMNIENIA

Z MŁODZIEŻOWEGO W LUBLINIE

28-29.05.2022

Maj był bardzo obfitym miesiącem w okazji do wspólnej społeczności młodzieży z naszego Zrzeszenia. Dzięki Panu Bogu mieliśmy sposobność spotkać się aż trzy razy. Na początku podczas młodzieżowego w Krakowie, potem na konwencji w Wierchosławicach, a w ostatni weekend maja mieliśmy szansę wziąć udział w spotkaniu młodzieżowym zorganizowanym przez Zbór w Lublinie, które skupiało się na temacie snu w Biblii.

Spotkanie rozpoczęliśmy odczytaniem wersetu Manny i przekazaniem pozdrowień. Następnie wykładem na temat „Śmierć jako sen, zmartwychwstanie jako następstwo śmierci” usłużył brat Franciszek Olejarz. W trakcie wykładu brat przypomniał nam, dlaczego istnieje śmierć i zmartwychwstanie, opisał dokładnie jak będzie wyglądał powrót do społeczności z Panem Bogiem poszczególnych klas i jakie błogosławieństwa niesie za sobą proces powstawania od umarłych. Brat Olejarz usłużył także drugim wykładem o poszczególnych wskrzeszeniach dokonanych przez Pana Jezusa i ich symbolice. Na podstawie kolejności w jakiej zostały one opisane i szczegółów z opisów poszczególnych wskrzeszeń mogliśmy otrzymać wyjaśnienie jakie zmartwychwstania obrazują. Wskrzeszenie Córkę Jaira wskazuje na pierwsze zmartwychwstanie, młodzieńca z Nain na lepsze zmartwychwstanie, a Łazarza na zmartwychwstanie ogólne.

Następną częścią było badanie poprowadzone przez brata Pawła Zabója. W tym czasie przypomnieliśmy sobie sny

opisane w Biblii i ich znaczenie, a następnie zastanawialiśmy się czy w obecnym czasie sny mają jakieś znaczenie. Doszliśmy do wniosku, że aktualnie nie powinniśmy doszukiwać się w snach znaczenia oraz, że obecnie Pan Bóg przede wszystkim kontaktuje się z nami przez Słowo Boże.

Na kolejnej społeczności mieliśmy możliwość wspólnie śpiewać na chwałę Panu Bogu.

W trakcie bardzo nastrojowej społeczności wieczornej poprowadzonej przez brata Arkadiusza Lecko rozmawialiśmy o naszym codziennym śnie i o pozytywnym wpływie na niego Słowa Bożego. Brat przytoczył bardzo piękne słowa Psalmu czwartego: Spokojnie się ułożę i zasnę, Bo Ty sam, Panie, sprawiasz, że bezpiecznie mieszkam – Psalm 4:9. Naszą społeczność kontynuowaliśmy także następnego dnia w niedzielę na zebraniu ogólnym. Razem z resztą Braterstwa wysłuchaliśmy trzech wykładów, którymi usłużyli brat Marek Knitter i brat Jerzy Nieckarz. Po obiedzie mieliśmy jeszcze jedną okazję do wspólnego śpiewu.

Jesteśmy bardzo wdzięczni za to, że Pan Bóg pobłogosławił nasze spotkanie, które przebiegło bardzo szczęśliwie. Dziękujemy za gościnność Zboru w Lublinie i wysiłek organizatorów włożony w przygotowanie tego spotkania. Wyczekujemy kolejnych okazji do wspólnej społeczności na kursach, konwencjach i młodzieżowych.

Krzysztof Olszewski



PRZYMIERZE NASZE KAŻE NAM

Przymierze nasze każe nam
cierpliwie znosić ból,
a przykład Pan zostawił sam;
miłości pełen Król.

W ofierze naszej musimy trwać
i dążyć w Pański ślad.
Z ofiary Pańskiej przykład brać,
choć nami gardzi świat.

Bo w Panu naszej wiary treść
i dążeń naszych kres.
Więc światło Prawdy musimy nieść,
choć świat nie szczędzi łez.

Cierpliwość uszlachetnia nas,
do walki daje moc,
i da zwycięstwo w on zły czas;
gdy już nastanie noc.

A za cierpliwość wiernych sług,
za znojną pracę ich
koroną wynagrodzi Bóg,
za Synów przyjmie swych.

